

REZOLUCJA

uchwalona
na naradzie chłopów
racjonalizatorów
i przodowników
z naukowcami

na stronie 2

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABCD

Poznań, środa 1 marca 1950 r.

Nr 59 (1798)

DEPESZA Mao-Tse-Tunga do Generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza telegram przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-Tunga do Generalissimusa Stalina. Telegram brzmi:

DO
TOWARZYSZA STALINA
MOSKWA

Zbliżamy się już do granic ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Opuszczając wielki kraj — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — wyrażam Wam i czołowym towarzyszom z rządu radzieckiego ogromną wdzięczność za serdeczną i uprzejmą gościnę. Niechaj krzepnie i kwitnie pod Waszym kierownictwem Związek Radziecki!

Mao-Tse-Tung

Odczyt przewodniczącego CRZZ — Zawadzkiego o roli i osiągnięciach radzieckich związków zawodowych

Delegacja polskich związków zawodowych odbyła niedawno wycieczkę do ZSRR, na zaproszenie Centralnej Rady Radzieckich Zw. Zaw. Na czele delegacji stał przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki, który bawiąc w ub. niedzielę w Poznaniu, podzielił się wrażeniami z pobytu w ZSRR z przedstawicielami poznańskiego ruchu zawodowego.

Odczyt odbył się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Ratuszu, Al. Zawadzki podkreślił na wstępie serdeczne przyjęcie z jakim delegacja polska spotkała się w Związku Radzieckim, następnie zaś omówił w krótkich słowach rolę radzieckich zw. zaw., które zajmują się m. in. mobilizacją klasy robotniczej i inteligencji pracującej do zadań produkcyjnych, do wykonania wielkich planów gospodarczych ZSRR. Omówiłszy szczegółowo strukturę życia związkowego, prelegent sprecyzował funkcje radzieckich związków zawodowych na odcinku ochrony i higieny pracy, akcji ubezpieczeniowej, wczasów itd. ze szczególnym uwzględnieniem ich roli na odcinku oświatowo-kulturalnym i szkoleniowym oraz w dziedzinie popularyzacji współzawodnictwa pracy.

Al. Zawadzki stwierdził, że polski ruch zawodowy powinien i będzie korzystał z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych, by spełnić należycie swą rolę w służbie polskiej klasy robotniczej.

12 dzieci rannych w szkole zbombardowanej przez Brytyjczyków

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, samoloty brytyjskich sił lotniczych zbombardowały chińską szkołę powszechną w Johore na Malajach, zrzucając bomby burzące. Większa część zabudowań szkolnych uległa zniszczeniu, kierownik szkoły i 12 dzieci odnieśli rany. Ponadto od bomb zrzucanych w pobliżu szkoły zginęło, lub zostało rannych wiele innych osób.

Tegoroczne MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE dadzą przejrzysty przegląd osiągnięć i możliwości eksportowych

poszczególnych gałęzi produkcji

Jak już podawaliśmy, tegoroczne XXIII MTP zorganizowane zostaną — odmiennie od lat ubiegłych — na zasadach pełnej planowości, przy czym uwidocznione zostaną dwa momenty: nasze osiągnięcia gospodarcze w planie trzyletnim i zamierzenia planu 6-letniego oraz możliwości eksportowe.

Dowodem, że na eksport zwróci się szczególną uwagę jest fakt, że gospodarzem na XXIII MTP został Minister Handlu Zagranicznego, który do zorganizowania Targów powołał specjalną komisję pro-

gramową pod przewodnictwem prezesa Izby Handlu Zagranicznego — dra Grossfelda. Przez tę komisję ustalony już został schemat organizacyjny Targów. Podzielono je na dwie podstawowe części — czysto wystawową i kiermaszową. W części wystawowej zniknie nieuniknione dotychczas zamieszanie, wywoływane sprzedażą detaliczną, które urudniało zwiedzanie wystawy.

W dziale polskim MTP zastosowano nie spotykany dotychczas na targach podział na grupy branżowe. W grupach tych (jest ich 18) eksponować będą poszczególne, zjednoczenia centralne państwowe i spółdzielcze oraz zrzeszenia przemysłu prywatnego swe najlepsze towary. Tak więc nie firma, lecz towar będzie na pierwszym planie. Zestawienie eksponatów według branż pozwoli też na dokładne i przejrzyste uświadomienie osiągnięć poszczególnych gałęzi produkcji i na podkreślenie nowości produkcyjnych. Zainstalowane przy każdej grupie branżowej biura importowo-eksportowe oraz planse i wykresy, ilustrujące możliwości eksportowe, podkreślą potrzebę i celowość wzrastającego eksportu wytworów polskiego przemysłu.

Ze względu na charakter XXIII MTP, jako manifestacji naszego potencjału gospodarczego, komisja programowa zainteresowała się także zagadnieniem klienta targowego. Przypuszcza się, że przez tegoroczne targi przewinie się około milion ludzi. Chodzi o to, aby w tej ilości najmniej było klientów przypadkowych, zwiedzających imprezę tylko z ciekawości. Postanowiono więc zorganizować coś w rodzaju „planowego zwiedzania”. Przez

propagandę i wycieczki zbiorowe umożliwi się oglądnięcie wystawy ludziami bezpośrednio zainteresowanym, posiadającym odpowiednie kwalifikacje, a więc racjonalizatorowi, który zobaczy na targach maszynę z własnym ulepszeniem, przodownikowi pracy, który ocenił wyniki pracy rąk własnych, fachowcowi, który zapozna się z nowościami produkcyjnymi. Taki klient targowy odnieść ze zwiedzania rzeczywiście, trwałe korzyści. Przegląd ogromnych osiągnięć gospodarczych wzmocni w nim dumę z własnej pracy i zapał do dalszych wysiłków. Na tym polega ważne znaczenie społeczno-gospodarcze Międzynarodowych Targów Poznańskich. (Ost)

Dziesiątki kuponów 100% wełny w prywatnych mieszkaniach Rewelacyjne wyniki akcji zwalczania spekulacji materiałami tekstylnymi

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele świata pracy, wspólnie z urzędnikami Komisji Specjalnej i funkcjonariuszami MO, podjęli szeroką akcję zwalczania spekulacji materiałami tekstylnymi. Przedstawiciel Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej oświadczył na konferencji prasowej, że akcja ta dała już poważne wyniki.

Kontrola przeprowadzona w mieszkaniach osób podejrzanych o magazynowanie materiałów tekstylnych dla celów spekulacji, potwierdziła, że brak towarów na rynku spowodowany został wykupywaniem przez nieuczciwych kupców materiałów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych. Materiały te stawały się następnie przedmiotem handlu łańcuchowego, po cenach znacznie wyższych niż w cennikach.

Przedstawiciel Komisji Specjalnej podkreślił z naciskiem, że działalność spekulantów miała charakter systematyczny i przemysłowy. Posługując się dziesiątkami agentów wykupowali oni towary nie tylko w większych ośrodkach miejskich, ale również w małych miasteczkach i osadach.

Dotychczas przeprowadzono kontrolę w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Gdańsku i Bielsku. W ciągu jednej doby wykryto wielkie ilości materiałów tekstylnych, zmagazynowanych dla celów spekulacyjnych.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w Gdańsku u kupca Aleksandra Lutomskiego, ujawniono ok. 60 kuponów wełny 100-procentowej, 40 kuponów wełny sukienkowej oraz 20 kuponów zawierających od 4—10 metrów flaneli, kretonu i innych materiałów tekstylnych.

Irena Popęda, zam. w Katowicach, ul. Zabrska 1, właścicielka sklepu, karana przez Komisję Specjalną, przechowywała 362 metry wełny ubraniowej, płaszczowej i sukienkowej oraz 123 metry różnych innych materiałów.

U właściciela zbiornicy odpadków w Bielsku, Józefa Kotowicza, znaleziono 60 kuponów 100-procentowej wełny. 25 kuponów wełny przechowywała



Ogólny widok auli Akademii Handlowej w Poznaniu w czasie narady chłopów przodowników i racjonalizatorów w rolnictwie z pracownikami nauki

Podniosłe uroczystości w Ministerstwie Komunikacji Min. Rabanowski udekorował 72 kolejarzy Orderem „Sztandar Pracy”

WARSZAWA (PAP). W DNIU 27 BM. W GMACHU MINISTERSTWA KOMUNIKACJI W WARSZAWIE MINISTER KOMUNIKACJI INŻ. JAN RABANOWSKI, W IMIENIU PREZYDENTA RP, DOKONAŁ DEKORACJI WYSOKIMI ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI 113 NAJBARDZIEJ ZASŁOŻONYCH KOLEJARZY I PRACOWNIKÓW RESORTU KOMUNIKACJI. ORDERY „SZTANDAR PRACY” I I II KLASY OTRZYMAŁO 72 KOLEJARZY, 40 — KRZYŻE ZASŁUGI, INŻ. S. OWCZARSKI OTRZYMAŁ KRZYŻ KAWALERSKI „ODRODZENIA POLSKI”.

Podczas uroczystości, zorganizowanej z tej okazji, min. Rabanowski, zwracając się do odznaczonych stwierdził, że przede wszystkim ich zasługą jako wyróżniających się pracowników resortu komunikacji, jest wykonanie zadań nałożonych kolejnictwu przez plan 3-letni. „Zyczę Wam — oświadczył Minister — dalszych sukcesów w wielkiej i trudnej pracy, jaka stoi przed nami w obliczu pla-

nu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce”. W dalszym ciągu uroczystości, po odegraniu hymnu narodowego i Międzynarodówki, nastąpiła dekoracja. Wśród odznaczonych znajdują się robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy parowozowni, konduktorzy, szoferzy, kasjerki, inżynierowie i przedstawiciele wszystkich innych dziedzin resortu komunikacji.

RZĄD FIŃSKI ponosi winę za zajścia w Kemi

HELSINKI (PAP). Sąd grodzki w Helsinkach zakończył rozprawę w sprawie głośnych zajść w Kemi. Jak wiadomo, uczestnicy strajków i demonstracji robotniczej w Kemi oskarżeni zostali o „bunt”.

Obrońcy oskarżonych, operując bogatym materiałem dowodowym, m. in. fotografią demonstracji ulicznej, wykazali, że na czele pochodu kroczyły kobiety i dzieci, które oczywiście nie stanowiły dla policji żadnego „niebezpieczeństwa”, a więc policja nie miała żadnego powodu, aby użyć broni.

Obrońcy oskarżonych udowodnili również, że policja strzelała do tłumu w 30, a najwyżej w 60 sekund po wezwaniu do rozjeżdżenia się. Proces wykazał, że winę krwawych zajść ponosi minister spraw wewnętrznych — Simonen — i cały fiński rząd socjaldemokratyczny.

Wallace wzywa rząd USA do porzucenia zgubnej polityki

NOWY JORK (PAP). W Chicago rozpoczęły się obrady II-go ogólnokrajowego zjazdu amerykańskiej partii postepowej, z udziałem przeszło 1200 delegatów ze wszystkich stanów Ameryki Północnej. Przewodniczący amerykańskiej partii postepowej Henry Wallace wygłosił na zjeździe przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie amerykańskie.

Wallace podkreślił, że tzw. „doktryna Trumana” wraz z planem Marshalla i wyścigiem zbrojeń atomowych doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny finansowej i uczyni z nich przedmiot nienawiści przynajmniej połowy ludzkości świata. „Partia postepowa — oświadczył Wallace — uważa tak samo, jak uważał prezydent Roosevelt, że amerykańska polityka zagraniczna powinna się opierać na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu nie tylko z krajami europejskimi, lecz także z narodami ZSRR, Chin, Ameryki Łac. oraz z narodami kolonialnymi”.

Wallace potępił stanowisko amerykańskich przywódców politycznych, odmawiających zbadania możliwości podjęcia kroków w celu utrwalenia powszechnego pokoju.

„Partia postepowa — powiedział Wallace — musi stać się głównym środkiem oporu przeciwko tej polityce”. Wallace wypowiedział się za zawarciem porozumienia w sprawie zakazu używania energii atomowej dla celów niszczycielskich. Porozumienie to powinno przewidywać skuteczne sposoby kontroli przy pomocy agend ONZ.

„Wybory” z 5 marca pozostają w sprzeczności z wolą narodu greckiego

BUKARESZA (PAP). Radio Wolnej Grecji ogłosiło deklarację KC Greckiej Partii Komunistycznej, która przedstawia sytuację w kraju przed tzw. „wyborami”.

Głównym aktualnym zadaniem plutokratycznej oligarchii greckiej, służącej Amerykanom — stwierdza m. in. deklaracja — jest pośpieszne przeprowadzenie wyznaczonych na 5 marca „wyborów” w stosunkach straszliwego terroru. Droga tych pseudowyborów monarcho-faszystom chce przeszkodzić przegrupowaniu i ponownemu powstaniu sił ludowych. Pragnie on równocześnie „ulegalizować” trwanie tyranii faszystowskiej i przyczynić się do realizacji celów imperializmu amerykańsko-angielskiego w Grecji.

„Wybory” z 5 marca nie mają nic wspólnego z wolą narodu greckiego. Grecja przekształca się dzisiaj w obóz koncentracyjny dla demokratycznych obywateli. Uwziętych jest 70 tys. bojowników ludu. Partie i organizacje demokratyczne postawiono poza prawem. W tych warunkach „wybory” z 5 marca są istną farsą.

kiennicznych na rynku spowodowany został wyłącznie machinacjami elementów spekulacyjnych, które — rozsiewając fałszywe plotki o zmniejszeniu dostaw — wykorzystują łatwowierność ludzką, sprzedając towary nielegalnie po wyrubowanych cenach, lub ukrywają je jako lokatę kapitału.

Towary tekstylne znalezione u spekulantów, zostały skonfiskowane, winni zaś przekroczenia przepisów ustawy o walce z drożyzną, będą ukarani wysokimi grzywnami, obozem pracy lub więzieniem.

BELGIA przemienia się w kraj starców

BRUKSELA (PAP). Dzienniki belgijskie zwracają uwagę na starzenie się ludności Belgii. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba dzieci w wieku poniżej 15 lat zmniejszyła się o 100.000, liczba zaś starców w wieku ponad 70 lat — zwiększyła się o 200.000 osób. Dzienniki belgijskie podkreślają, że jeżeli w najbliższych latach sytuacja nie ulegnie zmianie, większość ludności Belgii stanowią będą starcy, niezdolni do produktywnych prac.

Naukowcy współpracują z chłopami

w realizacji zadań nałożonych na rolnictwo

W ub. niedzielę odbyła się w Poznaniu pierwsza narada chłopów z naukowcami, zorganizowana przez redakcję „Gazety Poanańskiej”.

Po przerwie obiadowej dyskusja toczyła się w dalszym ciągu. Spośród wielu rolników i naukowców, zabierających w niej głos, niezwykle ciekawe były wywody chłopca - racjonalizatora — Karola Rojka z majątku Topola, pow. średzkiego. Rojek skonstruował pomysłową maszynę, która w znacznym stopniu ułatwia proces cielenia się krów. Podając dokładne szczegóły swego wynalazku, Rojek zaznaczył, że od pierwszego zastosowania aparatu w dniu 1 marca 1943 r. posiada do obecnej chwili 60 protokołów, stwierdzających pełną użyteczność aparatu. Jeden z dalszych dyskutantów w pełni potwierdził zalety wynalazku Rojka i zalecał jego rozpowszechnienie.

Prof. Wydziału Rolnego UP dr Edward Schlechtel mówił wiele o konieczności zwrócenia bacniejszej uwagi na

zagadnienia gospodarki rybnej

na temat ochrony zwierzęcej leśnej i unowocześnienia organizacji łowiectwa. Robotnik rolny Ludwiczak z gromady Nielegowo w pow. kościańskim apelował o pomoc przy unowocześnianiu różnych działów gospodarskich na terenie własnego zakładu pracy.

Na naradzie nie brakowało słów krytyki, w których wskazywano na opory, utrudniające jeszcze tworzącą inicjatywę chłopów i powstrzymującą naukowców od zdecydowanej i wyraźnej współpracy z rolnikami. Ob. Rogaliński postawił sprawę współdziałania pracowników nauki z chłopami bardzo śmiało i zarzucił część naukowcom, że nie wskazali dotychczas konkretnych sposobów powiązania nauki z rolnictwem, teorii z praktyką. Wspomniał również, że powojenne osiągnięcia w gospodarce agrarnej nie są wyłączną zasługą „organizacji” — jak się jeden z dyskutantów wyraził — lecz przede wszystkim stanowią owoc zwycięstwa robotników i chłopów, którzy dzięki pomocy ZSRR obalili ustrój kapitalistyczny i kładą podwaliny pod ustrój socjalistyczny.

Przezwyciężymy wszystkie przeszkody

Wiele cennych uwag wypowiedziała dyr. Biura Organizacji Nauki w Ministerstwie Rolnictwa — Mekarewiczowa, stwierdzając, że najpierw musimy poznać własne błędy, by je potem ostatecznie zlikwidować. Na nauce ciąży jeszcze teoria wsteczna, które ciągle

Wojska ludowe zdobyły wyspę Namoa

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dnia 23 bm. wojska ludowe skutecznie zaatakowały i wyzwoliły po 3-godzinnej walce wyspę Namoa, w odległości około 30 km na północny wschód od Swatow. Wyspa ta była używana przez Kuomintang jako baza morską.

Wzrasta mleczność krów w Państw. Gosp. Rolnych

Dzięki racjonalnej hodowli i żywieniu wzrasta stale przeciętna mleczność krów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Podczas gdy w roku 1946 przeciętna mleczność krów w PGR wynosiła 1620 litrów rocznie — to obecnie wzrosła ona do 2600 litrów.

W kilkunastu majątkach okręgu poznańskiego, jak np.: w Marcinowie, Mierzewie i Maniszkach przeciętna wydajność mleka od krowy rocznie wynosi obecnie powyżej 4000 litrów.

Drogą selekcji wyselekcjonowanego materiału hodowlanego dąży się do dalszego podniesienia mleczności krów. (pl)

jeszcze przynoszą rolnikom i Państwu wiele szkód. Fałszywe teorie mówią o stopniowym wyalawianiu się naszych gleb, o degenerowaniu się ras bydła i trzody, o zależności plonów od pogody itp. A dzisiejsza nowoczesna nauka, a także codzienne doświadczenia praktyków, przeciwstawiają się tego rodzaju pesymistycznym sądom i przewyżniają wszystkie przeszkody. Z tej nowej, rewolucyjnej nauki czerpać musimy coraz więcej. Nurt agrobiologii, płynący ku nam ze Wschodu, nie może przejść nad głowami naszych naukowców.

Dyr. okręgu wielkopolskiego PGR — Sachara stawia

wobec zgromadzonych konkretny projekt stworzenia sieci klubów racjonalizatorów rolnictwa — związania ich z ośrodkami naukowymi. Dyr. Sachara przypomina, że kluby takie w Wielkopolsce istnieją i że jest ich w okręgu już 14.

Prof. dr Józef Janicki omówił szeroko zagadnienie nowoczesnego przechwalnictwa płodów rolnych i związania z nim sprawę budowania przechowalni dla ziemniaków, zbóż i warzyw. Prelegent zwrócił ponadto uwagę na krochmalnictwo, marnujące dotychczas produkty odpadkowe, z których można i należy wytwarzać cenne nawozy sztuczne. Prof. Janicki wspomina, że w Szczepowicach w pow. kościańskim zdołano już rozwiązać problem zużycia odpadków ku wielkiemu entuzjazmowi tamtejszych chłopów.

W końcu dyskutant przypomina, że z odpadków pozostałych w cukrowniach i gorzelniach wytwarzać musimy bogate w odżywcze składniki — pasze treściwe.

Dyskusję podsumował zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego ob. Hilary Chelchowski. Siwierdził on, że słuszną inicjatywą „Gazety Poanańskiej” winna zostać podchwyczona, żeby nie zmarował się dorobek narady, żeby zostały nawiązane trwałe węzły postępowych naukowców z postępowymi chłopami. Dyskusja wykazała — powiedział ob. Chelchowski — że nie tylko można ale i należy zacieśnić ten stały kontakt. W dalszym ciągu mówca stwierdził, że istnieją jeszcze wśród niektórych naukowców pewne opory, które przeszkadzają zerwanu z dawnym, burżuazyjnym stosunkiem naukowców do praktyków, polegającym na izolacji i prowadzeniu badań abstrakcyjnych, bez stosowania szerokiej platformy doświadczeń. W zakończeniu ob. Hilary Chelchowski oświadczył: „Chłopi przodownicy - racjonalizatorzy i naukowcy mogą w swej codziennej pracy nad udoskonaleniem i ulepszeniem poziomu produkcji rolnej liczyć na codzienne poparcie i codzienną pomoc Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Zebrań zakończono uchwaleniem rezolucji z konkretnymi wnioskami organizacyjnymi, którą drukujemy osobno.

Po zakończeniu narad zebrani udali się do Teatru Polskiego, by wziąć udział w przedstawieniu „Matki” Gorkiego w wykonaniu Teatru Obwodowego Domu Wojska Polskiego.



Uczestnik narady Chrystian Tuta w rozmowie z dyr. okręgu PGR Wojciechem Sacharą
Fot (2) Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Z całego kraju napływają setki długofalowych zobowiązań w odpowiedzi na apel Markiewki

WARSZAWA (PAP). Fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych w całym kraju na apel górnika Markiewki, nieustannie rośnie. Ze wszystkich miast, z wielu gmin i gromad napływają setki indywidualnych długofalowych zobowiązań oraz bardzo liczne zobowiązania podejmowane przez brygady, zespoły i całe załogi.

Szczecin. Długofalowe zobowiązania masowo podejmują rybacy Pomorza Szczecińskiego. M. in. rybacy obwodu dziwnowskiego zobowiązali się wykonać roczny plan połowów co najmniej z 10-proc. nadwyżką. Liczne zobowiązania podejmuje również spółdzielczość wiejska. Pracownicy Okręgowej Mleczarni w Łobzie zobowiązali się wykonać roczny plan skupu mleka do dnia 31 października, zaś plan skupu jaj do 31 sierpnia br. Masowo podejmują zobowiązania traktorzyści i robotnicy rolni PGR.

Warszawa. Niezliczone zobowiązania produkcyjne podjęli młodzieżowcy, zatrudnieni w stołecznych zakładach pracy, odpowiadając w ten sposób na apel młodego ZMP-owca, murarza Partyci. W Zakładach Wytwórczych — A-51 wyróżniła się młodzieżowa brygada Barbary Nowajczyk, która zobowiązała się wykonywać w ciągu 4 miesięcy, zamiast dotych-

czasowych 125 proc. normy, 140 proc. normy.

Gdynia. W ślad za robotnikami długofalowe zobowiązania podjęli na Wybrzeżu pracownicy naukowcy, zatrudnieni w Morskim Instytucie Rybackim. M. in. pracownicy działu ichtiologicznego zobowiązali się jak najszybciej opracować projekt rozszerzenia połowów polskiej floty rybackiej oraz jak najszybciej ukończyć badania, zmierzające do opracowania najlepszych metod konserwacji sieci.

Kraków. Poważne zobowiązania podjęli robotnicy budowlani, zatrudnieni przy rozbudowie Akademii Górniczo-Hutniczej oraz przy budowie tzw. miasteczka studentów. 300 proc. normy postanowiła osiągnąć brygada cieśliska Stefana Flaka, a 150 proc. brygada Budziaszka i Stypuły. Grupa Pytgaka zobowiązała się przez cały rok uzyskać 300 proc. normy.

Imponujące osiągnięcia radzieckiego budownictwa

Szybkie tempo pracy wzrost mechanizacji

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Gł. Komitetu Zawodowictwa Pracy Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego — ob.

Kozłowski, członek delegacji polskich związkowców, która bawiła w ZSRR na zaproszenie Centralnej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych (WCSPS) podzielił się z przedstawicielem PAP swymi spostrzeżeniami o sukcesach budownictwa radzieckiego.

„Wspaniałe tempo pracy i nowoczesna mechanizacja budownictwa radzieckiego — mówi ob. Kozłowski — wywierają niezatarte wrażenie.

Zwiedzałem budowę nowego osiedla robotniczego na przedmieściu Moskwy. Odniosłem wrażenie, że jestem w ogromnej fabryce, gdzie wszystko przebiega według ściśle opracowanego planu produkcyjnego. Cała praca odbywa się systemem potokowym, jak gdyby przy taśmie fabrycznej.

Skoro tylko kończą się roboty murarskie na parterze, natychmiast przystępują tam do pozostałych robót ekipy tynkarskie, instalatorskie i inne. W ten sposób zanim budynek doprowadzony jest pod dach, parter i dolne piętra, są już zupełnie gotowe.

Maszyny i specjalne urządzenia ułatwiają pracę człowieka. Roboty ziemne zmechanizowane są w 100 proc. Cegły przywożone są na budowę w specjalnych skrzynkach żelaznych, co uniemożliwia ich tłuczenie się. Krany, które obsługują budowę, dostarczają cegły w skrzynkach wprost na stanowiska murarzy. To samo jest z pracą murarską.

O szybkości budowy decyduje również fakt, że ogromna ilość elementów budowlanych produkowana jest fabrycznie. Na miejsce budowy przychodzą gotowe części stropów, klatek schodowych itp., a nawet gotowe tzw. suche tynki, dostarczane w postaci wielkich płyt. Suche tynki to jedna z wielkich zdobyczy techniki radzieckiej. Pozwalają one na wykańczanie budynków nawet podczas wielkich mrozów.

Na każdej budowie znajdują się składane domki, wyposażone w umywalki, świetlice, radio i biblioteki, a stolówki przygotowują smaczną i pożywną strawę.

Osiedla, które zwiedzałem, są pięknie zadrewnione, posiadają liczne urządzenia kulturalne i socjalne. Mieszkania w osiedlach robotniczych jasne i przestronne przeważnie dwupokojowe, wszystkie wyposażone są w łazienki.

Dopiero zwiedzając ZSRR zrozumiałem, jak wiele możemy i powinniśmy przyswoić sobie ze wspaniałego dorobku naszych serdecznych przyjaciół — ludzi radzieckich.

REZOLUCJA

uchwalona na naradzie chłopów z naukowcami

Pierwsza Narada Chłopów — przodowników i racjonalizatorów w rolnictwie i profesorów Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego, pracowników naukowych zakładów rolnych Uniwersytetu Poznańskiego oraz Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego zorganizowana przez redakcję „Gazety Poanańskiej” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu w dniu 26 lutego 1950 r. stwierdza i postanawia, co następuje:

Ogromne zadania stojące przed narodem polskim, budującym w ramach planu 6-letniego fundamenty socjalizmu, wymagają nowych, rewolucyjnych metod pracy, które by ułatwiły i dopomogły spożytkować wyzwolające się twórcze siły mas ludowych.

Pod przewodnictwem przodującej siły narodu polskiej klasy robotniczej masy pracującego chłopstwa rozpoczęły walkę o nowe, wyższe formy życia i gospodarowania na wsi. W oparciu o własne, chłopskie doświadczenia, o zdobyte na praktyce przeświadczenie o wyższości zespołowej gospodarki nad gospodarką indywidualną masy mało- i średnio-rolnego chłopstwa wkraczają coraz śmielej na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Poprzez unowocześnienie metod pracy, poprzez mechanizację uprawy ziemi, poprzez szerokie stosowanie nawozów sztucznych, poprzez lepszą organizację rolnictwa doprowadzą one do wielokrotnego zwiększenia wydajności w uprawach roślin i hodowli zwierzęcej i zwiększając produkcję środków żywności i surowców rolniczych dotrzymają kroku rozwijającemu się przemysłowi socjalistycznemu.

Zadania te wymagają najściślej zgodności teorii z praktyką w myśl naukowych założeń marksizmu-leninizmu, wymagają stosowania najnowszych zdobyczy nauki w codziennej pracy na roli. Zadania te wymagają, aby nauka polska stała się bliższą życiu, aby najszerze masy budownicze socjalizmu na wsi mogły posługiwać się nią, aby stała się ona w ich rękach realną siłą, przeobrażającą formę życia i gospodarowania, przyspieszającą postęp technicz-

ny, wszechstronny rozwój kultury wiodącą do dobrobytu mas pracujących miast i wsi — drogą do socjalizmu.

Narada, podejmując inicjatywę „Gazety Poanańskiej” współpracy ludzi nauki z chłopstwem pracującym postanawia:

1. Zobowiązać profesorów i wszystkie siły naukowe Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego oraz instytutów naukowo-badawczych do roztoczenia opieki nad chłopstwem pracującym i udzielenia mu pomocy przez:

- wypracowanie racjonalnych metod żywienia inwentarza, zapewnających w naszych warunkach jego najwyższą wydajność: metod żywienia świń ostrouchej, czarno-białej nizinnej krowy, metod żywienia i hodowli gęsi pomorskiej itd.
- przeprowadzenie badań przydatności ras hodowlanych w warunkach poszczególnych rejonów i opracowanie planu rejonizacji inwentarza hodowlanego;
- ściśły kontakt ze spółdzielniami produkcyjnymi;
- przeprowadzenie badań glebowych i wytypowanie dostosowanych do warunków glebowo-klimatycznych roślin w rejonach spółdzielni produkcyjnych;
- wypracowanie płodozmianów w tychże rejonach na podstawie wyników przeprowadzonych badań glebowo-klimatycznych z szerokim wykorzystaniem doświadczeń Związku Radzieckiego w zakresie upraw trawo-polnych.

f) opracowanie racjonalnej i przystosowanej do naszych warunków metody organizacji pracy w gospodarce zespołowej w oparciu o bogate w tej dziedzinie doświadczenia Związku Radzieckiego.

Zobowiązać chłopów — racjonalizatorów i przodowników pracy do dzielenia się swoimi osiągnięciami tak, by umocnić w ten sposób doświadczalność rolniczą, wzbogacić naukę rolniczą, co z kolei umożliwi nauce przyjść z pomocą praktyce.

2. Zobowiązać profesorów i wszystkie siły naukowe Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego oraz instytutów naukowo-badawczych do zaktywizowania chłopów dla pracy naukowej przez prowadzenie doświadczeń naukowych w państwowych gospodarstwach rolnych i w spółdzielniach produkcyjnych.

3. Zobowiązać Prezydium Narady do zwrócenia się do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie:

- utworzenia w jednej ze spółdzielni produkcyjnych naszego terenu wiejskiego laboratorium z zakresu hodowli roślin;
- utworzenia w jednej ze spółdzielni produkcyjnych naszego terenu wiejskiego laboratorium z zakresu hodowli zwierząt.

Zwiększenia liczby asystentów tak, by na każdy powiat przyspał przynajmniej jeden asystent z działu uprawy roślin i jeden z działu hodowli zwierząt. Do przyspieszenia zorganizowania wojewódzkich komórek upowszechnienia wiedzy rolniczej.

4. Powołać Komisję pod kierownictwem Klubu Demokratycznej profesury dla rozpracowania planu popularnych wykładów na wsi w dziedzinie walki ze szkodnikami, uszlachetnienia hodowli itp.

6. Zobowiązać zakłady instytutów naukowo-badawczych do udostępnienia wyników badań tych zakładów najszerzym masom chłopów, a to przez popularne publikacje, organizowanie kursów pokazowych i wycieczek chłopów do tych zakładów.

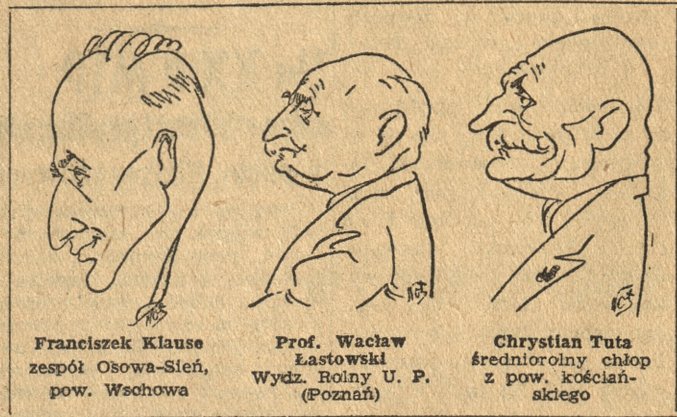
6. Zobowiązać Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej do zorganizowania przy gromadzkich zarządach ZSCH kół przodowników i racjonalizatorów pracy w rolnictwie, a naukowców z Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego do opieki nad tymi kółami.

7. Celem lepszego niż dotychczas wykorzystania odpowiednich dla produkcji warzywniczej warunków glebowo-klimatycznych okręgu kaliskiego zobowiązać Państwowy Instytut Naukowo-Badawczy w oparciu o Wydział Rolny U. P. do przeprowadzenia odpowiednich prac naukowo-badawczych w Kaliszu i utworzenia ośrodka naukowo-doświadczalnego w dziedzinie produkcji warzyw.

8. Zobowiązać „Gazetę Poznańską” do wprowadzenia stałej kolumny, omawiającej wyniki i osiągnięcia przodowników i racjonalizatorów w rolnictwie celem spopularyzowania tych osiągnięć i pełnego wykorzystania w celach naukowych.

Zebrań na pierwszej w Polsce Naradzie naukowców i chłopów — przodowników pracy i racjonalizatorów w rolnictwie wzywają wszystkie uczelnie rolnicze i uczonych w Polsce, przed majowym się odbyć w roku bieżącym Kongresem Nauki, do zacieśnienia współpracy między światem nauki a pracującym chłopstwem. Ścisła więź i twórcza praca pracowników nauki i produkcji, ścisła łączność teorii i praktyki nauki i chłopskiego trudu winny stać się u nas prawem naszego rozwoju na drodze przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

WŚRÓD chłopów i naukowców na sali obrad



Franciszek Klause
zespół Osowa-Sień,
pow. Wschowa

Prof. Waclaw
Łastowski
Wydz. Rolny U. P.
(Poznań)

Chrystian Tuta
średniorolny chłop
z pow. kościań-
skiego

W auli poznańskiej Akade-
mii Handlowej gromadzi
się coraz więcej przedstawicieli
nauki, przodowników pracy
i racjonalizatorów rolnych. Nie
ma tu wyraźnego podziału. Przy
jednym stole w kolejności
widzimy przedstawiciela spół-
dzielni produkcyjnej w Marci-
nie pod Kościanem — chłopca
Stanisława Szklarskiego, za nim
usiadł asystent Wyd. Rolnictwa
Uniwersytetu Poznańskiego —
inż. H. Krzyżaniak, dalej po
chłopsku ubrany, liczący prze-
szło 60 lat, Walenty Paszkow-
iak z Państw. Gospodarstwa
Rolnego z Wielkiej Łęki, pod
Gostyniem. Przy innym stole
zootechnik inż. Schwemlin są-
siaduje z racjonalizatorem
i przodownikiem pracy. Tu i
ówdzie chłopcy — wyróżniają
się skromnym ubraniem — ale
widać w porównaniu z latami
przedwojennymi, większą do-
statność w ubiorze. Od naukow-
ców — profesorów Uniwersy-
tetu Poznańskiego i inżynierów
agronomów, pracujących w za-
kładach doświadczalnych, róż-
nią się przede wszystkim ogo-
żałymi twarzami, zahartowa-
nymi na wietrze, deszczu i słoń-
cu oraz spracowanymi rękoma.

Na naradzie nie brak i za-
bawnych momentów. Zna-
jomy przodownik pracy — kró-
tkowidz — nie mogąc dobrze
przyrzeć się prelegentowi, na-
chyła się do mnie:

— Ten co mówi wygląda jak
grajek...

Patrz na sąsiada ze zdi-
wieniem:

— Podobny do niego przyje-
żdża do naszej spółdzielni, którą
się opiekuje. Morowy to czło-
wiek!

Dopiero po chwili dowiaduję
się, że mój interlokutor ma na
myśli znanego zasłużonego
działacza polityczno-społecz-
nego poła Grajka, którego po-
mylił z osobą prof. dr. Pietrusz-
czyńskiego.

Większy racjonalizatorzy
i przodownicy pracy stu-
chają z wielkim skupieniem re-
feratu prof. dr. Pietruszczyń-
skiego. Nie wszystko jednak ro-
zumieją. Za wiele tu teoretycz-
nych ogólników, za mało w tych
wygodach praktyki.

Kiedy padają nazwiska tych,
którzy pochłubić się mogą
wspaniałymi wynikami w
hodowli zwierząt lub u-
prawie roślin — słyszę
w moim sąsiedztwie coś
w rodzaju mrużenia.
Ten delegat
wymienionej
przez profes-
sora przed
chwilą spół-
dzielni produk-
cyjnej,
lekko szturcha mnie i szepece:

— Niech za rok zaglądna do
naszej spółdzielni! Zobaczą je-
szcze lepsze wyniki!

Chłop spod Kościana —
Chrystian Tuta — wy-
głasza referat o osiągnięciach
rolnictwa w Związku Radziec-
kim i czerpaniu z tych doświad-
czeń. Wszyscy chłopcy żywo in-
teresują się referatem. Budzi
on także zainteresowanie wśród
naukowców.

— Wie pan — szepece naprze-
ciwko mnie jeden z średniorol-

nych chłopów do inżyniera: —
Ten Tuta u nas w kościańskim
często mówi referaty, a zaw-
sze je kończy w ten sposób:
„Później, to wam powiem wię-
cej, bo teraz już czasu nie
mam!”

— Nie trzeba dziwić się, bo
musi oprócz pracy społecznej
pilnować swego gospodarstwa.

Profesor dr Waclaw Łastow-
ski prosto, jasno i zrozu-
miale formuluje swoje wywoły
i postulaty. Niemało też dosta-
je oklasków jako dowód uzna-
nia od reszty gości wiejskich.
Kiedy jednak zaczyna mówić
o głębszym sadzeniu ziem-
niaków, przeznaczonych na sadze-
niaki, audytorium z niedowier-
zaniem zaczyna kiwać głowa-
mi i przeczcyc.

— Ano, najlepiej zbadać!
Przecież teorię powinno łączyć
się z praktyką — poucza przy
innym stole przodownik pracy
spod Obornik swego sąsiada.



Rektor U. P. — Ajdukiewicz
(z prawej) oraz dziekani Wyd-
z. Roln. U. P. Barbacki i Molenda

Jeden z profesorów Uniwer-
sytetu Poznańskiego zabie-
rając głos w dyskusji, stwier-
dza, że istnieje „możliwość”
realizowania planu 6-letniego.
Otrzymuje w dyskusji odpo-
wiedź od wychowanka poznań-
skiej uczelni.

— Plan 6-letni nie „może”,
ale będzie nie tylko w 100%
zrealizowany, lecz przekroczo-
ny!

Wielu chłopów racjonalizato-
rów i przodowników pracy
po raz pierwszy w życiu zetknę-
ło się z profesorami uniwersy-
teckimi. Wielu może z nimi po-
gawędzić. Okazuje też wyko-
rzystuje prof. dr Łastowski,
który dzieli się swoją wiedzą
z sąsiadką — chłopką spod
Leszna.

Wielu też po raz pierwszy
mogło wieczorem zobaczyć pra-
wdziwy teatr z doskonałą szt-
ką Gorkiego „Matka”, wyko-
naną przez Teatr Objazdowy
Domu Żołnierza Polskiego w
Warszawie. Widownia Teatru
Polskiego, wypełniona do ostat-
niego miejsca. Delegaci zazna-
jwiają się z walką klasy ro-
botniczo-chłopskiej o wolność
i sprawiedliwość w carskiej
Rosji.

Przy wyjściu już chłop spod
Szamotuł bierze pod rękę
współtowarzysza:

— Szkoda, że mojej żony nie
wziętem, albo Wacka! Co mia-
sto, to miasto! Nie tylko, że
człowiek dowiedział się wiele
na naradzie, ale mógł także
oczy swoje nakarmić pięknie
wystawioną sztuką.

Na schodach naciągają koł-
nierze u piąszczy i za innymi
spieszą na pociąg.

JÓZEF PIEPRZYK



Dzięki entuzjastycznej pracy młodzieży junackiej przy od-
gruzowaniu stolicy, wiele ulic warszawskich i placów oczysz-
czonych zostało z gruzu. Na miejscach, gdzie leżały sterty
potrzaskanych cegieł i konstrukcji, wyrastają teraz, jak grzyby
po deszczu, wielopiętrowe gmachy — domy mieszkalne i bu-
dynki biurowe. Na ulicach, przebitych przez zwałiska i gruz,
na trasie W—Z, na Nowej Marszałkowskiej i Kruczej panuje
ruch i ożywienie. Przyspieszenie odbudowy Warszawy jest
w wielkim stopniu dziełem junaków

Najbardziej demokratyczny system wyborczy

Obywatele radzieccy złożą 12 marca bież. roku
do urn wyborczych swoje głosy na delegatów
do Rady Najwyższej ZSRR. Już od dłuższego cza-
su toczy się kampania wyborcza. We wszystkich
miastach, wsiach i osiedlach odbywają się zebrania
wyborców, którzy wysuwają swych kandydatów.
Prawo wysuwania kandydatów mają wszystkie or-
ganizacje i stowarzyszenia społeczne, jak również
ogólne zebrania robotników w zakładach pracy,
chłopów w kolchozach, żołnierzy w swych jednost-
kach wojskowych. Słowem — kandydatów wysu-
wają według własnej oceny masy ludowe.

Prawdziwi przedstawiciele ludu

Więzy zadzierzgnięte między
wyborcami a ich delegatem
trwają przez całą jego kadenc-
ję. Deputowany jest rzecznik-
iem, opiekunem, doradcą
swoich wyborców, obowiązany
jest zdawać przed nimi sprawę
z działalności swojej i Rady.
Wyborcy mają prawo odwołać
go, gdyby zawiodł ich zaufanie,
wybierając na jego miejsce in-
nego.

Konstytucje państw burżu-
azyjnych nie znają podobnych
zasad. W państwach tych, z
chwilą zakończenia wyborów,
z chwilą gdy kandydat został
deputowanym, zrywa on wszel-
kie więzy ze swymi wyborca-
mi, „zapomina” o swoich obiet-
nicach przedwyborczych i cal-
kowicie podporządkowuje się
dzierżącej władzę burżuazji.

Cały naród głosuje

Wybory do Rad są potężną
demonstracją zaufania i miłości
narodów Związku Radzieckiego
do partii komunistycznej i jej
wodza — Stalina. Wyrazem te-
go zaufania i miłości jest pra-
wie stu procentowy udział w
głosowaniu. Żadne państwo
kapitałistyczne nie może się
wykazać tak pełnym udziałem
narodu w wyborach do orga-
nów władzy. W Anglii, w roku
1945 tylko 75% wyborców zło-
żyło swe głosy. W Stanach Zje-
dnoczonych w roku 1948 brało
udział w wyborach około 50%
uprawnionych do głosowania.

Konstytucja Stalinowska wy-
klucza wszelkie ograniczenia
wyborczych praw obywateli.
Wchodząca w jej skład ordy-
nacja wyborcza wprowadza po-
wszechnie, równe i bezpośrednie
prawo wyborcze w głosowaniu
tajnym.

AKTYW spółdzielni produkcyjnych ustali plan pracy

W dniu 1 marca br. odbędzie
się w Poznańskiej Izbie Rze-
mieśniczej zebranie aktywów
wojewódzkiego Związku Samo-
pomocy Chłopskiej ze spół-
dzielni produkcyjnych. Udział
w zebraniu wezmą prezesi,
przewodniczące kół Gospo-
dyń Wiejskich oraz kierownicy
świetlic. Podczas obrad omó-
wione zostaną dotychczasowe
wyniki pracy i jej ocena w
spółdzielniach produkcyjnych
województwa poznańskiego.
Ponadto zostaną ustalone wy-
tyczne pracy dla kół gromadz-
kich Zw. Sam. Chłopskiej.

Zebrań ma na celu przede-
skutowanie zagadnień związa-
nych z wykonaniem planu 6-
letniego w Spółdzielniach Pro-
dukcyjnych. (wn)

Z wystawy Mickiewicz — Puszkina Gdzie powstał „Pan Tadeusz”

Po wyjeździe z Rosji i 2-
letniej wędrówce po
Niemczech, Szwajcarii i Wło-
szech Mickiewicz, jak wiadomo
wyrwał się w drugiej po-
łowie 1831 roku do Polski,
aby wziąć udział w powstaniu
listopadowym. Dla zmyle-
nia a czujności policji pruskiej
poeta zmienił często nazwi-
sko i miejsca pobytu. Nie zdo-
ławszy się dostać do Króle-
stwa, gdzie powstanie już u-
padło, Mickiewicz przedłużył
swoją podróż w Poznańskim i
w lecie 1832 roku powrócił do
Paryża.

Mickiewicz rozpoczął pisa-
nie „Pana Tadeusza” w zimie
roku 1831 na 1832 w Łukow-
wie w Wielkopolsce. Zdjęcie

tej miejscowości oglądamy na
wystawie „Mickiewicz — Pus-
zkin”. Po powrocie do Paryża
Mickiewicz zamieszkał przez
kilką dni w hotelu du Mail
przy ul. tej samej nazwy do
dzisiaj dnia istniejącej. Stąd
przeprowadził się do hotelu
Strasbourg. Tutaj mieszkał
już nieco dłużej i jest więc
należąco prawdopodobne, że tu za-
brał się do dalszej pracy nad
„Panem Tadeuszem”.

W grudniu 1832 roku poeta
w liście do Odyńca pisał, że
„...nakropił już tysiąc wierszy
w rodzaju Hermana i Doroty
Goethego”. Równocześnie jed-
nak żali się, że gorączkowe
życie wśród rozkłóconej emi-
gracji „...dławi mu w płu-
tach Tadeusza”. Aby więc
ucieć od zgiełkliwego życia w
centrum Paryża, w marcu 1833
roku Mickiewicz przeniósł się
na południowy kraniec miasta
koło Ogrodu Łuksemburskiego
Carrefour de l'Observa-
toire (ulica Val de Grace).

Dalszą pracę nad „Panem
Tadeuszem” przerwała na pe-
wien czas choroba Mickiewi-
cza, a później śmierć serdecz-
nego druha Stefana Garczyń-
skiego. Mickiewicz przewiózł
chorego przyjaciela ze Szwaj-
carii do Francji, do Awinionu,
gdzie zamknął mu oczy. Po
powrocie do Paryża — jak o-
powiada Bohdan Zaleski —
Mickiewicz pisał i „...sto pięć-
dziesiąt wierszy za jednym za-
machem”. W połowie lutego
1834 roku „Pan Tadeusz” był
skończony.

Na domu pod numerem 63
przy ul. de Seine w Paryżu
wmurowano w roku 1934 tab-
licę pamiątkową w języku
francuskim i polskim przy-
pominającą przechodniom, że w
tym domu mieszkał przed stu
laty Adam Mickiewicz, i że
rok 1834 był rokiem wydania
„Pana Tadeusza”.

Najlepiej można zapoznać
się z tymi pamiątkami naro-
dowymi na wystawie „Mickie-
wicz — Puszkina”, jaka zosta-
ła otwarta w Muzeum Wielko-
polskim w zeszłym tygodniu.

Felicja Mańska

H. Bar.

CZYTELNICZY GŁOSU PISZĄ ZBADANO SPRAWĘ

Do naszej redakcji
zwróciła się ob. Hele-
na K. z listem, w któ-
rym pisała m. in.:

„Ponieważ — jak
doszło do mojej wia-
domości — była wol-
na posada w Ubezpie-
czalni Społecznej,
zwróciłam się tam, by
złożyć podanie. Tym-
czasem, jakkolwiek w
Wydziale Personal-
nym odniesiono się do
mojej prośby pozyty-
wnie i skierowano do
Wydziału Finansowe-
go, to jednak zastęp-

ca kierownika tegoż
Wydziału oświadczył
mi m. in., że jestem...
za stara. Zapytuję,
czy mając 35 lat je-
stem naprawdę za sta-
ra do pracy umysł-
owej. Nadmieniam, że
mam za sobą 12 lat
praktyki biurowej...”
Zwróciliśmy się
bezpośrednio do dy-
rekcji Ubezpieczalni

Społecznej, która w
ostatnich dniach nade-
ślała nam list, w któ-
rym stwierdza się, że
powołano specjalną
komisję do zbadania
całej sprawy. Komisja
stwierdziła, że ob. He-
lena K. może praco-
wać, że sposób załat-
wienia przez zastępcę
kierownika był nie-
społeczny. Ten ostat-

O świetlice blokowe

Od jednej z matek
mającej małe dzieci
otrzymaliśmy list, któ-

rego wyjątki drukuje-
my poniżej:

„W myśl ostatniego
zarządzenia regulują-
cego kwestie mieszka-
niowe prawo do od-
dzielności pokoju po-
siadają tylko dzieci
ponad 6 lat. Pominie-
to natomiast zupełnie
kwestię dzieci poni-
żej 6 lat. Małe dzieci
potrzebują tymczasem
również oddzielnego
pokoju, gdyż wczoro-
rem, gdy dzieci już
śpią, przebywają w
tym samym pokoju
ich rodzice, często
pałac lub wykonują
jakieś prace.

Czy nie dałoby się
jakoś tego załatwić —
pisze Czytelniczka —
choćby przez urządze-
nie w blokach czy w
większych domach
specjalnych świetlic
— pracowni dla loka-
torów, którzy nie ma-
ją faktycznie miejsca

na pracę we własnym
pokoju. Byłoby to z
dużym pożytkiem za-
równo dla rodziców,
jak i dla higieny życia
niemowląt”.

Jedną z matek
Projekt Czytelniczek
jest słuszny. Podobna
instytucja świetlic
blokowych (pod na-
zwą klubów) istnieje
w Zw. Radzieckim. O-
czywiście w warunkach
wielkiego ścisku lo-
kalnego w Poznaniu
jest to chwilowo tru-
dne do zrealizowania,
jednak na przyszłość
władze miejskie winny
pomyśleć nad urządze-
niem takich świetlic.
W nowobudowanych
osiedlach przez ZOR
świetlice są już prze-
widywane.

PKO odpowiedziało

4 grudnia ub. ro-
ku poruszyliśmy w ar-
tykule pt. „Kłopoty
woźnego PKO” spr-
awę obywatela Micha-
ła Kozy, który został
pokrzywdzony przy
zaszerzowaniu go do
grupy uposażeniowej.

W dniu 22 lutego
otrzymaliśmy list od
wspomnianej instytu-
cji, która m. in. píše:
„Centrala PKO po
ponownym rozpatr-
zeniu sprawy i stwier-
dzeniu, że istotnie ob.
Kozia jako długoletni
woźny został tym
zaszerzowaniem
skrzywdzony, zrewi-
dowała poprzednią
swą decyzję i przy-
znała ob. Kozie od
dnia 1 stycznia 1949

(a więc za cały rok
ubiegły — przyp. red.)
wynagrodzenie star-
szego woźnego, wy-
równując tym samym
pracownikowi ponie-
sioną stratę mate-
rialną.

Z zadowoleniem za-
mieszczamy powyższe
oświadczenie Wydzia-
łu Personalnego PKO.

Dywany i liny strażackie służą do budowy ringu

Kto rozrusza sport w Nowym Tomysłu?

W tym 3-tys. powiatowym miasteczku istnieją dwa kluby. Obok dobrze „zagospodarowanego” klubu ZS Gwardia, który posiada własny sprzęt i nowopobudowane boisko, bieżnię 6-torową, korty tenisowe, istnieje Klub „Polonia-Budowlani”.

Pan Kozak każe płacić

Główna bolączka „Budowlanych”, to brak własnego boiska. A gdzie do tego czasu grano, jeżeli drużyna piłkarska zdołała zająć miejsce w kl. B? Otóż kawał pola ogrodzonego zawalającym się płotem istnieje. Jest to własność pana Kozaka, który do czasu, kiedy klub był „prywatny” używał chętnie boiska tego pseudo-boiska. Obecnie jednak, kiedy Polonia przestała być „prywatną” Polonia, a należy do zarządzenia związkowego „Budowlanych” — pan Kozak wycofał się z życia sportowego, każąc sobie nieźle płacić za używanie boiska. Płacić również trzeba za prywatne sale, aby móc potrenować. Płacić, płacić, a kasa klubu pusta.

Drogą przyczyną upadku klubu, to kompletny brak zainteresowania ze strony Zarządu Okr. Zrzeszenia Budowlanych. Plan finansowy został co prawda zatwierdzony. Przyczyną również wydzierżawienie boiska od p. Kozaka, ale do tej pory ani grosz nie wpłynął do kasy klubu.

Z tych to przyczyn sportowcy „Budowlanych” przespali okres zimowy, a skutki tego snu nie dadzą na pewno na siebie czekać w obecnym sezonie. Ważne zebranie powinno, oprócz koniecznych zmian per-

Cztery słupki owinięte poduszkami i ustawione w czworobok, przeciągnięte dookoła linami strażackimi, domowe dywany w miejsce maty, oto ring bokserski, na którym zorganizowany został przez „Budowlanych” (dawn. Polonię) pierwszy krok bokserski w Nowym Tomysłu. Można by jeszcze więcej przytoczyć przykładów na tego rodzaju „domową” metodę uprawiania sportu przez nowotomyski.

sonalnych przyczynić się do ożywienia pracy w klubie, który sam potrzebując opieki, nie umie opiekować się żadnym Ludowym Zespołem Sportowym, a więc nie spełnia ważnego zadania.

Pow. Rada Zw. Zaw. nie interesuje się sportem

Każde zło musi mieć swoje źródła. Wychodząc z tego założenia, wśród naszych wędrowek po Nowym Tomysłu, przechodzimy do Pow. Rady Związków Zaw., aby przekonać się o pracy referatu sportowego. Pamiętamy jeszcze o zorganizowanym przez Okr. Radę Zw. Zawodowych w Poznaniu turnieju tenisa stołowego. Zdziwiła nas nieobecność zawodników z Nowego Tomysłu.

Czyżby ten sport nie był im znany i godny propagowania? No cóż? Już sam fakt nie posiadania referatu sportowego przy PRZZ tłumaczy dużo. Więcej dowiadujemy się od przewodniczącego ob. Mrówki.

Okólnik zawiadamiający o mistrzostwach w skali powiatowej, został po prostu przez sekretarkę ob. Preislerową... wpięty do akt, czyli jak się to mówi odłożony „ad akta”. Tak to biurokracja hamuje rozwój sportu. Spodziewamy się, że i inne okólniki, a m. in. okólnik o potrzebie utworzenia Rady Sportu Wiejskiego podzielił los swego poprzednika i tym nale-

ży tłumaczyć chyba nieistnienie podobnej rady.

Szkoła bez gimnastyki

No ale czy dobrze może rozwijać się sport w mieście, w którym nie docenia się podstawowej gałęzi uprawiania sportu wśród młodzieży szkolnej — gimnastyki? A tak jest właśnie w koedukacyjnym gimnazjum nowotomyskim.

Lekcje gimnastyki nie objęte są rozkładem zajęć w szkole. Brak nauczyciela jest tą „ważną” przyczyną pozbawienia młodzieży ćwiczeń cielesnych, która nie tylko, że zimą nie ćwiczy (brak sali gimnastycznej), ale nawet w dni pogodne jest pozbawiona ruchu na świeżym powietrzu.

Tymczasem Gwardia przoduje

Jak już wspomnieliśmy, obok „Budowlanych” istnieje ZS „Gwardia”, w której pracy widać troskę o rozszerzenie i ulepszenie kultury fizycznej. Pod sprężystym kierownictwem por. Krawczyka rozwijają się sekcje: piłka nożna, bokserska, lekkoatletyczna, gier sportowych i motorowa. Z okna spoglądamy na piękny park sportowy z wymienionymi na wstępie urządzeniami.

Te urządzenia zostały wbudowane rękoma własnych członków klubu. Co prawda bieżnia i boisko są jeszcze za miękkie, ale i w tym stanie zdadne do użytku. Dobrze pojęta propaganda na rzecz sportu ma swoją wymowę w urzędowaniu nie tylko rozgrywek piłkarskich, ale również innych gałęzi sportu, a zakupiony na imprezy sportowe bilety upoważnia równocześnie do wstępu na wieczorne przedstawienie amatorskie gwardzistów.

Poprzez imprezy sportowe w gminach i na wsiach propaguje „Gwardia” wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży wiejskiej, zaopatrując również w sprzęt objęte przez siebie opieką ludowe zespoły sportowe w Wasowie, Bukowcu i Bolewicach.

Tak więc — przy dobrych chęciach i woli pracy, jakimi wykazują się młodzi gwardziści — można dużo zrobić dla upowszechnienia sportu, lepiej niż „starzy wyjadacze” z „Budowlanych”.

ZMP musi pomóc

26 ludowych zespołów sportowych jest zarejestrowanych u Pow. Inspektora kultury fizycznej Andrzeja Makrockiego. Ale tylko nieliczne mogą poszczycić się pewnymi osiągnięciami.

Do nich należą LZS-y w Koślinie, Miedzichowie i Niepruszewie, reszta nie przejawia żadnej działalności. Czyja to wina? Młodzież wiejska garnie się

Zmiana wysokości udziałów we wpływach z podatku gruntowego

W numerze 4 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ukazało się rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 8 lutego 1950 r. w sprawie zmiany wysokości udziałów we wpływach z podatku gruntowego w gminach wiejskich. Rozporządzenie to, oparte na podstawie art. 5 ust. 4 dekretu z dnia 20 marca 1946 o finansach komunalnych ustala w paragrafie pierwszym, że z wpływów podatku gruntowego w gminach wiejskich przypada:

Państwu — 36%, Powiatowemu Związkowi Samorządowemu — 20%, Wojewódzkiemu Związkowi Samorządowemu — 2%, Samorządowemu Funduszo-

wi Wyrównawczemu — 20%, Związkowi Samopomocy Chłopskiej — 2% i gminie — 20%. Określony podział wpływów z podatku gruntowego stosuje się do wpływów uzyskanych po dniu 31 stycznia 1950 r. niezależnie od okresu, za który przypada.

Paragraf drugi wspomnianego rozporządzenia ustala, że wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1950 r. Rozporządzenie podpisał: minister administracji publicznej — Wł. Wolski, minister skarbu — K. Dąbrowski oraz minister rolnictwa i reform rolnych — J. Dąbkociół.

MIECZYSLAW TOMASZEWSKI

Szybko, tanio i dobrze dla ludzi pracy

oto założenia kursu nowoczesnego kroju

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu odbyła się uroczystość zakończenia II kursu nowoczesnego kroju i pracy w zawodzie krawieckim systemem „Postępu Krawieckiego”.



Kursiści, którzy przybywają na te kursy z całej Polski są przeważnie pracownikami zakładów spółdzielczych i państwowych. Nowy system kroju i pracy krawieckiej prowadzi do szybkiego i oszczędnego wykonywania ubrań, czyli zasady: „szybko, tanio i dobrze dla świata pracy” gra tu pierwszorzędną rolę. Na razie wprowadzono ten system dla krawiectwa męskiego.

Kurs ukończyło 51 słuchaczy, a 150 nowych kandydatów czeka na uruchomienie dalszych kursów. Został on zorganizowany z inicjatywy Komitetu redakcyjnego czasopisma „Postęp Krawiecki” oraz przez komisję oświatową Poznańskiego Cechu Krawców. Wykładowcami byli twórcy nowego systemu kroju i pracy krawieckiej, a kierow-

nictwo pedagogiczne spoczywało w rękach Dyrekcji Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. (lc)

Na XXIII MTP odpoczniesz i posilisz się w parku kiermaszowym

Poważną część tegorocznego MTP zajmie tzw. park kiermaszowy, gdzie dozwolona będzie sprzedaż detaliczna. Będziemy tu mogli nabyć wytwory zagraniczne, (m. in. artykuły żywnościowe Związku Radzieckiego i wina węgierskie) przemysłu krajowego i żywnościowe. Jednocześnie park kiermaszowy jest pomysłem jako miejsce wypoczynku dla zmęczonych długim zwiedzaniem gości targowych.

Już obecnie przeprowadza się na targach szereg inwestycji budowlanych i drogowych, a w parku targowym buduje się kilkadziesiąt trwałych, estetycznych pawilonów przeznaczonych na sprzedaż detaliczną. W nich będziemy mogli nie tylko nabyć atrakcyjne artykuły, ale i posilić się po długim zwiedzaniu. (ost)

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo robotników PBP daje milionowe oszczędności przy rozbudowie Wlkp. Zakładów Olejarskich

Wielkie prace budowlane przy rozbudowie Wielkopolskich Zakładów Olejarskich w Szamotułach pociągają za sobą koszt setek milionów złotych.

— A my staramy się o milionowe oszczędności! — rzuca z uśmiechem wielokrotnie przodownik pracy ob. Sobieraj. Dobrze rozumiemy, że największą oszczędnością jest przyspieszenie prac budowlanych. Wcześniejse uruchomienie ekstrakcji, wieży silosowej i innych urządzeń fabrycznych da przecież kolosalne oszczędności. Więc też prawie wszyscy bierzemy udział we współzawodnictwie pracy.

Ważną przyczyną oszczędności są: precyzyjność 196%, Stanisław Muras i Bronisław Zajac przy betonowaniu osiągnęli 251% normy, Antoni Szymkowiak i Franciszek Kryg — po 259% normy.

Poza tym wyróżnili się przodujący brygadziści zbrojarsko-betoniarzy Jan Małoga i Wacław Frąckowiak oraz należący do klubu racjonalizatorów robotnik Andrzej Rodak.

Racjonalizatorskie pomysły robotników u podstaw oszczędności

Głęboko leżą na sercu robotnikom PBP plany oszczęd-

wą blachę o grubości 3 mm. Wartość techniczną i użytkową tej maszyny podnosi to, że konstrukcja jej jest b. prosta, budowa nie wymaga dużego nakładu, a przy tym oddaje ona duże usługi zbrojarzom, zaoszczędzając wiele cennego czasu w ich pracy.

Wynalazki te i usprawnienia w krótkim czasie dały oszczędności ponad 1 milion zł.

Mamy przed sobą plan 6-letni!

W ostatnim czasie powstał klub racjonalizatorów pod kierownictwem technika budowlanego ob. Henryka Błaszaka. Zespół ten omawia i opracowuje zgłoszone przez towarzyszy pracy wynalazki i pomysły, prowadzi dalsze szkolenie i otacza racjonalizatorów należytą opieką.

Gdzie leży tajemnica znacznego wzmocnienia się ruchu racjonalizatorskiego wśród robotników PBP w ostatnich tygodniach?

Odpowiedź na to daje jeden z przodowników pracy, członek klubu racjonalizatorów:

— Mamy plan 6-letni przed sobą! Każde nasze usprawnienie, to ogniwo w łańcuchu wielkiej sprawy, której na imię: zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonanie planu. (lk)



Montaż silosów do nasion olejnych

— I nieźle mamy wyniki! — dorzucza murarz Czesław Rurka.

640% normy osłaga murarz Wincenty Nowicki

To nie prosta przechwałka: wśród robotników PBP, pracujących przy rozbudowie Wlkp. Zakładów Olejarskich, b. dobrze rozwinięte jest współzawodnictwo indywidualne i zespołowe. Bierze w nim udział ponad 40 robotników. Współzawodniczą ze sobą: zbrojarze, murarze, cieśle, betoniarze i robotnicy kwalifikowani. Jeden z nich długoletni robotnik olejarni — Jan Wiecheć po kursie praktycznym tak dobrze oparował trudną pracę zbrojarzy, że dziś szkoli innych. Oto nazwiska najbardziej się wyróżniających robotników i ich normy pracy: Wincenty Nowicki — murarz, najwyższa norma 640%, przeciętna 178%, Szymon Rurka, murarz — 470 proc. normy, Edward Holka, murarz — 380% normy, robotnicy przy kanalizacji: Czesław Gumny — 352% normy, Bolesław Wiatrowski — 458% normy i Bronisław Metych — 475% normy. Ob. Andrzej Sobieraj (ojciec), cieśla, najwyższa norma 520%, przeciętna 190% normy, jego syn, kwalif. robotnik Henryk Sobieraj uży-

nościowe. Świadczą o tym m. in. również narady wytwórcze i oszczędnościowe. Szczegółowo omawiają na nich robotnicy poszczególne pozycje planu, przedstawionego przez kierownictwo robót budowlanych. Każdy stara się zabrać głos w dyskusji, przedkładając swoje pomysły i podając projekty usprawnień. Nie brak i zdrowych głosów krytyki.

— Dużo się na tych naradach uczymy — stwierdza jeden z robotników — i przez nie właśnie wzmaga się u nas ruch racjonalizatorski.

Jest on tu zresztą dość silnie rozwinięty. Racjonalizatorzy: Walenty Haussa — murarz, i technik budowlany Henryk Błaszak sporządzili własnego pomysłu przyrząd zastępujący szalowanie przy betonowaniu. Koszt budowy tego przyrządu wynosił zaledwie 6410 zł. Przez zastosowanie go zaoszczędzono ponad 600 000 złotych.

Ci sami racjonalizatorzy zbudowali i ulepszyli zsyzygi gwiazdowe używane do zsyżów stożkowych, które znajdują zastosowanie przy nowych silosach. Ciekawego wynalazku dokonał kierownik zespołu zbrojarzy ob. Józef Gryśka. Zbudował on według własnego pomysłu maszynę do gnięcia blachy, tzw. gietarkę. Maszyna ta z łatwością zgina stalo-

Pracownicy Z.E.O.P. zaoszczędzili 13 milionów złotych w roku 1949

Oszczędności osiągnięte z różnych usprawnień w 1949 r. dały Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Poznańskiego kwotę 13 milionów zł, przy czym suma nagród wypłaconą racjonalizatorom wyniosła 900 tysięcy zł. W roku 1950 Zjednoczenie preliminuje 15 milionów oszczędności, jednak wszystko wskazuje na to, że suma ta zostanie znacznie przekroczona. Na wypłatę nagród w bież. roku ZEOP przeznacza kwotę 6.200.000 zł.

Słowa te wypowiedział dyr. nac. inż. Rukszo w czasie akademii urządzonej w świetlicy ZEOP w Poznaniu z okazji 32

rocznicy powstania Armii Radzieckiej i 5 rocznicy oswoobodzenia m. Poznania. Uroczystość tę połączono z rozdaniem nagród racjonalizatorom.

Dyrektor naczelny wręczając nagrody racjonalizatorom w ogólnej wysokości 508.170 zł, podkreślił m. in. że cały kraj przyspiesza marsz ku socjalizmowi nie tylko wspaniałymi zobowiązaniami we współzawodnictwie, takimi jak W. Markiewki, lecz również ogromnymi osiągnięciami na polu nowatorstwa i racjonalizacji. Inż. Rukszo zaapelował do wszystkich pracowników o dolożenie starań celem przyspieszenia realizacji planu 6-letniego.

Nagrodzonych zostało ogółem 39 pracowników-racjonalizatorów, w tym 26 fizycznych i 13 umysłowych. Otrzymali oni nagrody w wysokości od 2000 do 50.000 zł, zależnie od wartości usprawnień. M. in. nagrodzono: inż. Cz. Kaczmarski, inż. Glapińskiego, robotnika Cz. Klensporfa, M. Tarkowskiego, inż. Lechowskiego, inż. Kanińskiego, pracownika biurowego J. Rehmana, B. Czajkę, J. Patalasa, Al. Wierzbnińskiego, M. Zaborę, inż. Piechowiaka, A. Pawułę, J. Stankiewicza, M. Wierzbnińskiego i robotnika Kupsia. (lc)



Telefonicznie obciążona

Telefon jest od dość dawna jednym z najszybszych środków porozumiewania się między ludźmi. Na przykład, mam pilną sprawę do osoby urzędowej w Gnieźnie. Gdybym do tego miasta pojechał koleją, zajęłoby mi to (licząc tam i z powrotem wraz z pobyciem na miejscu) około trzech godzin czasu. Tymczasem wystarczy sięśiąć rano przy magicznej czarnej skrzyneczce telefonicznej, nakreślić odpowiedni numer, zamówić rozmowę z Gniezmem i poczekać...

Właśnie — poczekać. Nasz czytelnik pan J. W. czekał w dniu 21 bm. na połączenie z Gniezmem od godz. 8,20 rano do godz. 15 po południu, a więc 7 godzin (słownie siedem godzin). Czekał więc dwa razy dłużej niż potrzeba na wyjazd i powrót. Czekał w dodatku na próżno, dwukrotnie monitorując.

Toż w imię dobrego imienia Telefonów osmielamy się zapytać, czy Centrala Międzymiastowa dostatecznie przestrzega kolejności zgłoszonych rozmów? Nam się wydaje, że na ogół — tak.

Ale ta linia gnieźnieńska, coś ostаточно telefonicznie obciążona... (Zyg)

SPÓDZIELNIA WYDAWNICZO-OSWIATOWA

NOWOŚCI

JEŻ T. T. »Rotulowicze«

powieść z dziejów serbskich str. 584 zł 580

KRASZEWSKI J. I. »Interesa familijne«

powieść 4 t. str. 510 zł 350

Biblioteka w prenumeracie AUEŻOW M.

»Syn Kazachstanu« (Abaj)

Powieść. Z jęz. rosyjskiego tłumaczył S. Pogorzelski str. 415 zł 350

PARKER R. »Spisek przeciwko pokojowi«

Zapiski angielskiego dziennikarza. Z jęz. angielskiego tłumaczyła J. Czarnocka. str. 207 zł 180 W464b

Współzawodnictwo długofalowe objęło także pracowników PPB w Ostrowie

Państw. Przedsiębiorstwo Budowl. w Ostrowie rozwija się pomyślnie. W roku 1945 zatrudniało ono przeciętnie 24 pracowników, w roku następnym — 36, w r. 1947 — 39, w r. 1948 — 45, w roku ubiegłym — 87 pracowników. Obecnie w PPB pracuje ponad 100 ludzi. Z wiosną trzeba będzie zatrudnić jeszcze dalszych 100 pracowników.

Przedsiębiorstwo Budowlane na terenie Ostrowa i powiatu wykonuje roboty wiertnicze i instalacyjne (centralne ogrzewania, kanalizacje, wodociągi i gazociągi).

11 przodowników pracy w ostrowskim PPB w studniarstwie osiągnęło średnio 300% normy, a w instalatorstwie 177% normy. Równoległe z współzawodnictwem rozwija się także racjonalizatorstwo. Niedawno technik Stanisław Tomaszewski złożył projekt skonstruowania prasy hydraulicznej ze zużytych starzych butli tlenowych. Przy zastosowaniu tego projektu do wyciągania rur wiertniczych, przedsiębiorstwo uzyska poważne oszczędności.

Ostatnio pracownicy Państw. Przedsiębiorstwa Budowl. w Ostrowie zareagowali na apel Markiewki i postanowili przystąpić do długofalowego współzawodnictwa i w ciągu roku pracować co najmniej z wydajnością 150% normy. Kierownictwo przedsiębiorstwa, rada zakładowa i Komitet Współzawodnictwa Pracy postanowiły dołożyć starań, aby załoga biorąca udział w współzawodnictwie długoterminowym otrzymała na czas materiał i sprzęt do pracy.

We współzawodnictwie długofalowym biorą udział dwie

brygady. Kierownikiem pierwszej brygady jest ob. Artur Kawalek, przodownik pracy, który osiągał 178% normy, jest jednym z założycieli przedsiębiorstwa i ostatnio został wybrany przewodniczącym rady zakładowej.

Kierownikiem drugiej brygady jest ob. Bolesław Błkiewicz, który w roku ub. osiągnął w pracach instalatorskich 121% normy. W bieżącym roku uzyskał on 250% normy. Jest on dobrym fachowcem i wiceprzewodniczącym rady zakładowej.

32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej uczciło społeczeństwo Ostreszowa

W czwartek, 23 II z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej delegacja partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych udała się z pocztami sztandarowymi na cmentarz, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńców na grobach bohaterów Armii Radzieckiej.

Wieczorem o godz. 18 odbyła się na sali kina „Piast” uroczysta akademicka, którą zajął burmistrz Jan Witwicki. Z kolei referat wygłosił oficer jedn. wojsk. Podkreślił on między innymi, że tylko Armia Czerwona, wychowana w duchu socjalistycznym przez swego genialnego Wodza Józefa Stalina, mogła się oprzeć hordom grabieżców hitlerowskich.

W części artystycznej udział wzięły zespoły świetlicowe miejscowych zakładów oraz młodzież szkolna indywidualnie i zespołowo, (zk)

Młodzież licealna w Ostrowie

W auli Liceum Żeńskiego odbył się 23 ub. m. uroczysty poranek poświęcony 32 rocznicy powstania Armii Czerwonej, na który przybyli przedstawiciele jednostki W. P.

Referat na temat Armii Radzieckiej wygłosił prof. Płuchowski. Następnie uczennice Kliberówna i Biskupówna recytowały wiersze poświęcone bohaterom Armii Radzieckiej. Chór szkolny oraz uczennice wykonały taniec zespołowy.

Po części artystycznej dyr. Bojarska rozdała piątnastu uczennicom zaświadczenia, stwierdzające ukończenie przez nie czterdziestogodzinnego kursu ratowniczo-sanitarnego oraz nagrody książkowe przesłane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego za pośrednictwem miejscowego Oddziału T.P.P.R. za recenzje o filmach radzieckich.

Coraz liczniejsze napływają zobowiązania z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Przygotowania do uczczenia na terenie miasta i powiatu ostrowskiego Dnia Kobiet są bardzo wielkie. Do Powiatowego i Miejskiego Zarządu Ligi Kobiet napływają stale meldunki o podejmowaniu zobowiązań. W dniu tym we wszystkich zakładach pracy zapowiadano uroczyste akademie, na których przodownice pracy za wodowej i społecznej otrzymają odznaczenia.

Koło Miejskie Ligi Kobiet zobowiązuje się powiększyć swoje szeregi o 500 członkiń, założycielki 5 nowych kół, objąć wszystkie analfabetyki początkowym nauczaniem, założycielką bibliotekę Ligi Kobiet, powiększyć aktywność kobiecą.

Koło Ligi Kobiet przy Głównych Warsztatach Mechanicznych ma podnieść wydajność pracy, wziąć udział w ekipach łączności miasta ze wsią i przez indywidualne uświadamienie kobiet wiejskich przyczynić się do rozbudowy rolniczej łączności miasta ze wsią.

Koło Ligi Kobiet przy Fabryce Sklejek i szeregu innych kół podejmą zobowiązania zwiększenia produkcji.

Koło Ligi Kobiet w Raszkowie zapowiada zorganizować świetlicę i zwerbować 30 nowych członkiń, a koła Ligi Kobiet w Odolanowie i Kotowicku zorganizują zespoły czytelniczych spółdzielni wytwórczych.

Koło Ligi Kobiet przy Starostwie Powiatowym zwerbują nowe członkinie.

Koło Ligi Kobiet przy Fabryce Wyrobów Metalowych zobowiązuje się przepracować po 2 godziny dziennie ponad normę, aby zrealizować wczesniej plan 6-letni. Postanowiono także zorganizować zespół sceniczny, który będzie utrzymywał i ufundował sztandary.

Kobiety zorganizowane w Lidze Kobiet przy Państwowej Przetwórnicy Owocowej w Skalmierzycach zwiększą produkcję przez przepracowanie 200 godzin ponad normę i założą zespół czytelniczy.

Liga Kobiet przy P. G. R. ach w Sobótce zwiększy liczbę

Wolsztyn

W Wolsztynie od pewnego czasu odbywają się kursy dla kierowników grup hodowców i plantatorów. Wykładowcami są członkowie Pow. Zarz. Związku „Samopomoc Chłopska” i Państwowej Służby Rolniczej.

Ostatnio zakończył się kurs drugi i w najbliższych dniach rozpocznie się ostatni kurs, na którym zostanie przeszkolonych reszta kierowników.

Ubrania zdradziły

Swego czasu dokonano kradzieży towarów tekstylnych wartości około 200.000 zł na szkodę Spółdzielni „Wygoda” w Budach powiatu krotoszyńskiego. Sprawcy układowali łup na polu w zbożu. Rolnik Czesław Talarczyk z Bud, obchodząc w nocy rzekomo swój teren łowięcki, znalazł cały łup, który przy pomocy swego syna Henryka zabrał do domu swego skryżem przechował i — mimo że wiedział o jego pochodzeniu nie zgłosił go władzom. Po upływie dłuższego czasu Talarczyk i jego rodzina przypuszczają, że sprawa kradzieży towarów poszła już w zapomnienie, rozpoczęli szycie ubrań z towarów różne ubrania. Fakt ten naprowadził władze bezpieczeństwa na ślad. Przy rewizji znaleziono u Talarczyka cały arsenał towarów.

Talarczyk i jego syn stanęli najpierw przed Sądem Okręgowym w Ostrowie, a następnie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu i w rezultacie skazani zostali: Talarczyk Czesław na półtora roku więzienia oraz 30.000 złotych grzywny, a jego syn na 10 miesięcy więzienia i 10.000 zł grzywny. (bdc)

Powiat ostrowski wywiązał się z akcji „H”

Lata ubiegłe były już zapoczątkowaniem planowej gospodarki na odcinku wiejskim. W roku 1949 szczególną uwagę zwrócono na podniesienie hodowli trzody chlewnej. Nie ma to do tego przyczyniła się kontraktacja.

Powiat ostrowski według planu w roku ubiegłym miał dać 7400 sztuk trzody chlewnej i 3500 ton ziemiaków. Zakontraktowano jednak 7953 sztuk świń, z czego odstawiono 7168 sztuk, w tym 6790 sztuk skotnowo-mięsnych oraz 240 bekonów. W roku 1949 kontraktowano również trzodę chlewną na rok obecny. Na 3591 sztuk zaplanowanych na pierwszy kwartał zgłoszono 3537. Na drugi kwartał bieżącego roku zaplanowano 3378 sztuk, a za-

KRONIKA
MARZEC

ŚRODA | Środa w.: 8.43
Albina | zach.: 17.28
Księżyc w.: 11.55
zach.: 5.19

OSTRÓW

Powiatowy Komitet PZPR organizuje w dniach 5, 6 i 7 marca br. seminarium partyjne dla sekretarzy podstawowych organizacji PZPR z powiatu ostrowskiego. Seminarium poprowadzą przedstawiciele KW PZPR.

Dzieci wiejskie zwiedziły zakłady pracy. Dzieci starszych klas szkół w Sieroszewicach Rososzyce, Parach Masanowie i Wielowieś zwiedziły w ub. tygodniu Warsztaty Mechaniczne, Browar i Powszechny Dom Towarowy w Ostrowie oraz oglądały film „Czarni Żelb”. Samochody do przewiezienia dzieci dostarczył Komitet Pow. PZPR.

Szwalnica Ligi Kobiet. Dobrze rozwijające się Koło Ligi Kobiet w Mikstatie przystępuje do zorganizowania szwalni, w której znajdą zatrudnienie członkinie tej organizacji.

Koło prowadzi również akcję oświatową poprzez odczyty i urzęda przedstawienia. Postanowiono przygotować przedstawienie teatralne na drugi dzień Wielkiejnocy. (bdc)

Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego: Ostrowo, ulica Wolności 20, tel. 422.

„Damy i huzary” — oto tytuł arcywesołej komedii w 3 aktach Aleksandra Fredry — jaka zostanie odegrana we środę, 1 bm. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego w Ostrowie przez Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu.

KROTOSZYN

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej w przeddzień rocznicy 22 bm. wyruszył obywatelski pochód z orkiestrą na czele celem złożenia wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił na cmentarzu inspektor Gminnych Rad Narodowych — Adam Wierzbicki. W samą rocznicę miasto było bogato flagowane i dekorowane. W poszczególnych zakładach pracy, świetlicach i organizacjach odbyły się uroczyste akademie. Na jednej z nich w Powiatowym Kole Zw. Inwalidów Wojennych okolicznościowy referat wygłosił prezes Franciszek Kowalski.

Nowe władze Koła T. P. P. R. w Krotoszynie

W dniu 23 ub. m. odbyło się roczne zebranie członków Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Starostwie i Sądzie Grodzkim. Zebraniu przewodniczył kierownik S. G. Wl. Miedziński. Referat pt. „Armia Radziecka wyzwoliła narody” wygłosił wiceprezes Franciszek Kowalski.

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ob. Antoni Zborowski — przewodn., Franciszek Kowalski — wiceprzewodn., Edmund Kalużny — sekretarz, Harema — zast. sekretarza i Teresa Niedziela — skarbnik. Komisję Rewizyjną tworzą ob. Jan Bartecki, Stanisław Patała i Antoni Dziedzic. (fk)

WOLSZTYN

W Wolsztynie od pewnego czasu odbywają się kursy dla kierowników grup hodowców i plantatorów. Wykładowcami są członkowie Pow. Zarz. Związku „Samopomoc Chłopska” i Państwowej Służby Rolniczej.

Ostatnio zakończył się kurs drugi i w najbliższych dniach rozpocznie się ostatni kurs, na którym zostanie przeszkolonych reszta kierowników.

Dyrekcja Przemysłu Miejskiego w Poznaniu poszukuje
KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW
do sporządzenia bilansów na prace ziemne, oraz
PLANISTY FINANSOWEGO I STENOTYPISTKI
Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Dyrekcji, ul. Chelmońskiego 10, pokój 31.
877a

Państwowe Gospodarstwo Rolne Tyliczewo, Zespół Osowa Sień pow i poczta Wschowa, przyjmie zaraz 2 magazynierów. Reflektuje się na styż pierwszorzędnie z praktyką.
876a

Apteka blisko Poznania poszukuje magistrowi, pomocnicy, za raz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dia 2,527. p2171

Szwajcar samotny lub żonaty do 20 krów potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Maj, Zakładowa poczta Lipno pow, Leszno. 3861

Pomocnik ogrodnicy i młodsz. robotnik potrzebni utrzymać mieszkanie pensja wg umowy. Zgłoszenia: Ogrodnicy dwu Witkowski Poznań, Zawady 19. 3877

OGŁOSZENIA DROBNE

Teatr objazdowy lalki zatrudni zaraz pianikę muzyczną i pomocnika technicznego — Zgłoszenia pisemne: Teatr Lalek Sulechów, E. Zaborowski, 896a

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Charszewicach, poczta Rozwadow nad Sanem przyjmują praktykantów na roczną praktykę. Podanie wraz życiorysem przesłać do dyrekcji pod wyżej podany adres. 847a

PRZYJMIEMY
kwalifikowanego do działu finansowego, obeznanego z planem kont.
Zgłoszenia osobiste z wnioskami, życiorysem i świadectwami do Lubońskich Zakładów Przem. Spożywczych Luboń koło Poznania. 894a

Ogrodnika-rolnika z rodziną uczuciowego do prowadzenia gospodarstwa ogrodniczego nasien nego pod Poznaniem zaraz przyjmie. Spieszne zgłoszenia pisemne: PAR Ratajczaka 7, dia 2,630. p2263

Pomocnika domowa z gotową niem potrzebną Dąbrowskie go 54, m. 6. 3868

Kucharze i kucharki kwalifikowani samotni, potrzebni zaraz dla Sanatorium Olsztyń i Olsztynek. Oferty z kwalifikacją: Sanatorium ZUS Olsztynek, pow. Ostroda, Warunki bardzo dobre. 898a

Zespół P. G. R. Tolki poczta Bartoszyce woj. olsztyńskie, zatrudni natychmiast 4 szwajcarów oborowych do obor hodowlanych Warunki wynagrodzenia w wysokości U. Z. P. z do datkiem premii. Odpowiednie mieszkanie rodzinne zapewnione. Dyrektor Zespołu 900a

Sprzedaje
Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaję komis. „Lamus”. Sieroca 5/8. p1615

Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych Piotr Pieprzewski al. Marcinkowskiego nr 28 skąd naprzeciwko poczty telefon 23 62. p1599

Parcele: Górczynie, Winogardach Debu Staroście Kiekrzu przy jeziorze Chwaliszewie. Naramowicach 8 morgów wa 16-morgowa od 125 000 za morgę poleca Dutkiewicz-Daszyńskiego 59. p2230

Sprzedam ciepłą centralną ogrzewanie. Informacje. Kalisz, Kopernika 5 m. 9. 753

Wille nowa komfortowa 2-mieszkaniowa, ogrodem, całością wzniesioną idealną pow. 3000 000, sprzeda Metelski, Marcina 23. p2222

Pokój słony, większych rozmiarów, dobre wykonanie, rzadki okaz oraz kilka innych okazynie. Magazyn Mebli Pow. znan Rybak 6. p2102

Dom wolny mieszkaniem, ogrodem 1400 000, Pijanowski, Półwiejska 38. p2257

Kamieniec centrum, 5 sypien. 3500 000; 1/3 kamienicy, piekarni; wille komfortowa — 3500 000, sprzeda Metelski, Marcina 23. p2161

Z dniem 1. 3. 1950
Fa „Dom Sportowy”
przeniosta lokal handlowy
na ul. św. Marcina 50

Wolne posady
Księgowo-bilansista obeznany z jednolitym planem kont za raz potrzebny — Powszechna Spółdzielnia Spółzawodniczą Głowicę. p2238

Szwajcar z własną obsługą zaraz. Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Wily poczta Komorniki pow Poznań. p2241

Pomoc domowa uczciwa, chętnie z prowincji na stałe za raz potrzebna. Ślusarnia Kanałowa 14. 3894

Radio
Środa, dnia 1 marca 1950 r.
PROGRAM I (Fala 1339,3 m)
8.55 Szkoła gazeta radiowa dla klas VI—IX; 9.15 Wszelchnia Radiowa; 10.00 Skrzynka PCK; 11.15 Fragmenty książki Ewy Curie pt. „Maria Curie”; 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy”; 12.30 Koncert dla szkół; 16.20 „Kompozytor tygodnia” — Antoni Dwozrak; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Muzyka ludowa; 17.50 Schubert: Kwartet smyczkowy; 18.20 „Pierwsze dni” — powieść; 18.40 Melodie operetkowe i filmowe; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Ulubione melodie; 22.00 „Szlaki” — aud. satyryczna; 23.10 Muzyka.

Co, gdzie w Poznaniu
TEATRY
OPERA: wtorek o godz. 19 — „Halka” Stanisława Moniuszki według pomysłów inscenizacyjnych Leona Schillera. Obsada: A. Kawecka, D. Seremak, J. Bieńkowski, W. Chomiak, W. Domieniecki, J. Katin, A. Łukasik, I. Mikulski, M. Woźniczko i A. Farulewski. Dyrygent: B. Lewandowski. Balet układu E. Papińskiego. Środa — „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha
POLSKI: dziś i jutro o godz. 19.30 — „Matka” Gorkiego w wykonaniu zespołu Objazdowego Teatru Dram. DWP z Warszawy.
NOWY: dziś o godz. 19.30 — premiera sztuki Bernarda Shaw’a — „Profesja pani Warren” w reżyserii dyr. W. Horzyca. Jutro — „Profesja pani Warren”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr” K. Isajewa i A. Galicza (ostatnie przedstawienie).
MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 18 premiera sztuki „Ulica Anny Rudenko” w reżyserii Wl. Karzewskiego. Jutro — nieczynny.

PROGRAM II
(Fala Poznania 345,6 m)
8.15 Wszelchnia Radiowa; 8.45 Muzyka z płyt; 12.30 Koncert dla szkół; 13.35 Aud. dla klas X—XI; 14.15 Muzyka operetkowa; 14.40 „Zwiedza my wielkopolskie zakładowe prac.”; 14.55 Koncert solistów; 16.45 Reportaż literacki; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Zagadki muzyczne; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Pleśni masowe; 21.00 Koncert chopinowski; 22.00 „Ludzie miasta” — rozmowa z bibliotekarką Biblioteki Miejskiej na peryferiach; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.15 „Symfonia Beethovena”.

KINA
Apollo — „Pustelnia Parmeńska” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Burza nad Azją” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Podróż w nieznane” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Torpedowiec nieugięty” o godz. 16, 18 i 20; Warta o godz. 15, 17 i 19 — „Dzieci z jednego podwórka”; o godz. 21 — Aktualności nr 8.
WYSTAWY
Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszczyk” otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Redakcja Poznań ul. Działkowskich 10 telefon redakcyjny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekret. redakcyjny 506 62 dział mielski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagiercki
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel 7332; konto PKO Poznań V 6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i str. tel 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań nr V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Poczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobienie Zakład Główny w Poznaniu K—1—11084

OGŁOSZENIA DROBNE
Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaję komis. „Lamus”. Sieroca 5/8. p1615

Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych Piotr Pieprzewski al. Marcinkowskiego nr 28 skąd naprzeciwko poczty telefon 23 62. p1599

Parcele: Górczynie, Winogardach Debu Staroście Kiekrzu przy jeziorze Chwaliszewie. Naramowicach 8 morgów wa 16-morgowa od 125 000 za morgę poleca Dutkiewicz-Daszyńskiego 59. p2230

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!!
1. 2-3-4-morgowe przy Poznaniu. Ziemia sadowniczo-ogrodnicza. Niebywała okazja! Cena za morg 200 000. Sprzedaje „Union”. Rzeczypospolitej 4. 3817

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!!
1000 m² Poznania. Najpiękniejszej dzielnicy miasta. Cena 300 000. Sprzedaje „Union”. Rzeczypospolitej 4. 3819

125 morgów ziemia buracza na zabudowania maszynowe. dom 10 pokojowy bez inwent. tary. cena 2 000 000. wgl. wydzierżaw Metelski Marcin 23. p2189

Slinik elektryczny 1400 obrotów. 220/380 prąd zmienny. Mikolajewicz Wajki Młodych nr 4 w podwórzu. 3891

Kilka tysięcy metrów drutu kolczastego oraz kilka tysięcy metrów bieżącej pociąg sztachet. 160 wys. sprzedam Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 2,633. p2267

Wille Debu wygodami 2550 000; Ostroga. idealna polowa; Przedmieście Warszawy mieszkanie wolne, całość lub połowa Kamienica wyznaczona centrum, 7 składów całość lub połowa tania. Dół kiewicz Daszyńskiego 59. p2231

Kamieniec czteropiętrowa bez dachu Poznaniu ul. 27 Grudnia, skądami biurami idealna na cześć natychmiast sprzedam za bezcen Cena 1200000 „Union”. Rzeczypospolitej 4. 3818

Kamieniec — Wille — Parcele — Gospodarstwo — Szybko sprzedasz — Tania komis. tylko przez firmę „Union”. Poznań Rzeczypospolitej 4. 3820

Kamieniec — komfortowa — 3600 000; druga 1800 000; trzecia 900 000; parcele: Wł. nogrody 800 000. Bawica — 400 000 Gruszczyński Wa. wznosił 22. 3885

Zguby
Zgubiono kartę ziemniaczaną 250/III, wydany 19. 11. 1945 na nazwisko Adam Kuberacki. 757

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Gorzów. Zbiżniew Kamiński Gorzów Wąska 3/4. 899a

Zgubiono legitymację Zw. Inwalidów Cywilnych Inwalidzka kartę Ubezpieczalni Społecznej, inwalidzką legitymację tramwajową na nazwisko Antonina Musielak. 3835

Zgubiono odcinek wymeldowania, wydany z gminy Rząsiny, pow. Lwówek Śląski na nazwisko Aniela Poprawska. 892a

Wolne lokale
Mieszkania komfortowe 1-pokojowe i większe za zwrot kosztów remontu Śródmieście Wiadomości: plac Ratajskiego nr 9 m. 2. p2111

Wille
Rtef. murki, prety blachy z różnych metali „Fizykoblarz” Poznań Wajki Młodych 10a. p1640

Maszyn biurowe w Rohowaski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p1703

Łem srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser Poznań Półwiejska 39. p1913

Kamieniec, wille, parcele dla poważnych rezydentów do szukuje Metelski Marcina 23. p2162

Fisharmonium dwóch manuałach klawiatura nożna. Oferta. PAR Ratajczaka 7 dia 2,609. p2240

Kamieniec, wille, parcele obok letniej dzielnicy kupię Gruszczewski Wawrzyńska 22. telefon 13-26. 3886

Kupię samochód ciężarowy — 3 tony w dobrym stanie — Oferty podaniem ceny do Głosu Wielkopolskiego nr 3884

Dnia 26 lutego 1950 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82 nasza kochana matka i babcia, śp. z Kollatów
Aniela Hibscherowa
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej Bozego Ciała.
W smutku pogrążeni
dzieci i wnuki
Poznań, Poplińskich 11 m. 7. 3897

Dnia 25 lutego 1950 r. zasnąła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona śp.
Ewa Grzechowiakowa
Pogrzeb odbędzie się w środę 1 marca o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębou.
W głębokim smutku pogrążony
mąż
3881

Józefa Krzyżańskiego
składamy Wszystkim serdecznie
„Bóg zapłać!”
rodzice
Poznań, Grotgiera 5 3886



Węglarze...

Doński głos handlarza rozdziera ciszę ulicy. — Węęęę! Węęęęę! Gospodyni wychyla się przez okno i zamawia i cetnar. Pomocnik wnosi na 2 piętro worek.

— Ile to jest w tym worku? — pyta przezorna gospodyni. — Cetnar, proszę pani.

Pani domu przygląda się podejrzliwie leżącemu na podłodze tobołkowi.

— To ma być cetnar? — Tak, proszę pani, to jest cetnar.

— A nie mniej przypadkowo? — Ale skądże? To jest na pewno cetnar!

— Może pan zawoła swe go szefa, dobrze? — A dlaczego?

— Niech pan zawoła. — Dobrze, ale...

Z dołu przychodzi „szef”. — O co chodzi?

— Proszę pana, czy to jest cetnar węgiel? — Oczywiście, proszę pani.

— Tak? No to ja w takim razie zawezwę kogoś z Komisji Cennikowej, żeby stwierdził wagę tego węgla.

Węglarze zaczynają się mitygować.

— E, co tam się będziemy targować. Da pani 30 zł mniej i kwita.

— Więc tu jednak nie ma cetnara?

— A bo widzi pani, my nie mamy wag więc dokładnie nie wiemy ile...

WNIOSEK NAGLY: Każdy węglarz trudniący się uliczną sprzedażą węgla, powinien posiadać dobrze funkcjonującą wagę. Sprzedawanie na „miechy” i „kosze”, powinno się wreszcie skończyć. Ludzie pracy chcą płacić za węgiel, a nie na papierosy dla węglarzy.

MIK

W Urzędzie Stanu Cywilnego.



— Niech pani uważa na swego narzeczonego bo drzwi są otwarte.

Laureaci miasta Poznania

Dr Jan Żniniewicz, liczący 77 lat, jest głęboko wzruszony zaszczytnym wyróżnieniem jakie go spotkało. Z dumą pokazuje mi piękny album i odczytuje wypisane w nim słowa:

„Nagroda naukowa m. st. Poznania za rok 1950 za całokształt działalności lekarskiej, a w szczególności za prace związane z ujęciem wodolecznictwa w ramy jednolitego systemu naukowego.”

Do wodolecznictwa ogół lekarzy nie jest ustosunkowany przychylnie. Lekceważą je, uważa niemal za szarlatanerię, a w najlepszym razie nie docenia. Ale pacjenci — odzyskują zdrowie i wyrażają gorące uznanie dla swego uzdrowiciela! Zresztą tymi pacjentami są często — ci sami nieulni lekarze...

Przez lecznicę dr. Żniniewicza przewinęło się od 1908 r. z górą 60 tys. pacjentów. Były wypadki późnego stadium gruźlicy, w których po kilku tygodniach wodolecznictwa wrócił apetyt, sen, przyrost wagi i siły, zniknęły nocne poty i kaszel. Były dusznicę połączone z krwotokami, które ustępowały po odpowiedniej kuracji. Były osłabienia serca i nerwice, nadciśnienia krwi, które przechodziły bez śladu. Jakich zresztą wypadków nie miał dr. Żniniewicz w swej długoletniej praktyce lekarskiej...

Jeżeli chodzi o założenia naukowe, to bynajmniej nie gra tu roli woda jako jakaś rzekomo cudowna ciecz lecznicza. Nie, to chodzi o coś zupełnie innego: chodzi o działanie bodźcami na centra nerwowe, na mózg i na rdzeń kręgowy, a że dr. Żniniewicz stosuje bodźce wodne (polewanie), to tylko jedna z form dawkowania bodźców, forma zresztą najtańsza i najwygodniejsza.

Istota koncepcji naukowej dr. Żniniewicza jest prosta. Ciało ludzkie to jedna nierozdzielna całość. Motorem życia, gospodarzem organizmu jest układ vegetatywny — czyli zespół nerwów nie podlegających naszej woli (np. nerw błędny). Zasadą dr. Żniniewicza jest, że odkrył metodę wpływania na ten małosłowny dotychczas medycynie układ, właśnie za pomocą działania bodźcami na centra (tzw. centroterapia). Dr. Żniniewicz osiąga takie rezultaty, że np. praktycznie nieuleczalny wrzód na nodze na tle żyłaków — leczy całkowicie przez odpowiednie polewanie głowy!

Ile trzeba było pracy, żeby dojść do takich rezultatów! Dr. Żniniewicz ma 18 brulionów zapisanych notatkami ilustrującymi przebieg każdego zabiegu i ani jednego wypadku śmiertelnego, chociaż — jak zapewnia — bodźcami nieumiejętnie stosowanymi można człowieka nawet usmiercić.

Dr. Żniniewicz to człowiek bardzo skromny. Jedynym życzeniem tego zasłużonego lekarza jest, aby jego teoria nie zginęła, aby wydać w druku 5-tomowe dzieło, które leży w rękopisach, owoc jego mroźczego życia, i aby w ramach najskromniejszego Instytutu Państwowego danem mu było wychować uczniów, którzy poprowadziliby to dzieło dalej.

— Nagroda — mówi dr. Żniniewicz — jest dla mnie wielką satysfakcją moralną i dodaje mi siły do dalszej pracy.

Zygmunt Jabłkowski

L aureat nagrody artystycznej m. Poznania na rok 1950 — Zygmunt Szpingier — jest synem Poznania. W Poznaniu zdał maturę w Gimnazjum Bergera, tutaj też rozpoczął studia malarskie, kierowane doświadczoną ręką tak zasłużonego dla malarstwa i grafiki prof. Gosien'ckiego.

Zygmunt Szpingier, wybitny malarz-sztalugowiec, operujący przeróżnymi technikami malarskimi, rozwinął swój wszechstronny talent artystyczny w Paryżu. Jego prace w oleju, pastelach, akwareli, ołówku, znalazły prawdziwe uznanie nie tylko w kraju ale i za granicą.

Wystawia bowiem Zygmunt Szpingier trzykrotnie w paryskiej „Gallerie Bernheim”, wreszcie w wielkiej „Gallerie Cheron”. Młody polski artysta zwrócił wtedy uwagę najbardziej znawców sztuki plastycznej. Nawet zmanierowana Ameryka odczuła artystyczne wartości prac Szpingiera, nabywając w Paryżu do swego „The Art Institut of Chicago” kilka obrazów dzisiejszego laureata m. Poznania.

A przecież nie zasklepią się Zygmunt Szpingier w pracy malarza sztalgowego. Jego artystyczna inwencja sięga do innych gałęzi sztuki plastycznej. Interesuje go scenografia, interesuje go architektura wnętrz. I tu dochodzi do wspaniałych wyników. Trzysta bez mała dekoracji teatralnych ma w swoim dorobku Zygmunt Szpingier, a wśród nich niezapomniane opery do „Juliusza Cezara”, „Aldy”, niedawno wystawionej w Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, niezapomniane dalej również tu po wojnie oglądane „Opowieści Hoffmanna” i wiele, wiele innych. A stoiska nasze na M.T.P. i wystawach zagranicznych! Sukces za sukcesem. Prasa i krytyka krajowa i zagraniczna nie szczędziły pochwał dla poznańskiego artysty. Stoiska w Sztokholmie, Paryżu, Pradze, Brukseli, Wiedniu (wyjątkowy sukces) powiedziały światu, że polscy artyści pracują, że otoczeni opieką państwa ludowego, sięgają po najwyższe tony artystyczne.

Obecnie obok rozlicznych projektów i realizacji wnętrz świetlic fabrycznych, robotniczych, pracuje Szpingier nad przygotowaniem scenograficznym gigantycznej opery Czajkowskiego „Borys Godunow”.

Te bez mała 300 pozycji z dziedziny scenografii zawsze były artystycznie interesujące i obok ich harmonijnej barwności, realizacyjnej.

Uznanie M. R. N. i Zarządu st. m. Poznania dla działalności artystycznej Zygmunta Szpingiera jest jeszcze jednym dowodem, że Polska Ludowa troszczy się o swoich uczonych i artystów, którzy wspólnie z robotnikiem i chłopem budują zręby socjalizmu w naszym kraju.

t. h. n.

Z wystawy mickiewiczowsko — puszkiniowskiej



Dr Jan Żniniewicz



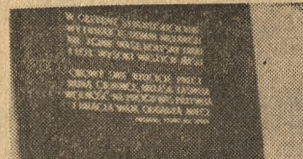
Nagroda naukowa na r. 1950

Zygmunt Szpingier



Nagroda artystyczna na r. 1950

Na wystawie Mickiewicz — Puszkina, w sali poświęconej wielkiemu poecie rosyjskiemu gromadzi się coraz tłumniej młodzież, która z wielkim zainteresowaniem wpatruje się w każdy eksponat. Tłoczno jest zwłaszcza koło gablotki zawierającej zdjęcia, dotyczące słynnego wojskowego powstania dekabrystów, które było próbą obalenia znielubionego cara...



Gablotka widoczna na zdjęciu powyżej zawiera fotografie 5 straconych i zesłanych na Sybir oraz obraz, symbolizujący manifestację ludności polskiej na placu Zamkowym w Warszawie.

Fot (2) Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Przeładowanie niedzieli SPORTOWEJ

W tegorocznym „Pucharze Tatr” nie wiodło się naszym narciarzom specjalnie wesoło. Po serii nieprzyjemnych porażek pewną osłodę stanowi zajęcie trzeciego miejsca w sztafecie 4x10 km za doskonałymi Finami i Czechami, jednak przed Francją i innymi nacji. W kombinacji alpejskiej Popieluch zajął czwarte miejsce, a Dziedzic piąte za Francuzami i Bułgarem, przed wszystkimi Czechami.

Figlarna aura zimowa zapędziła hokeistów na taflę Torkatu, gdzie rozegrano finały mistrzostw Polski. Sensacją była detronizacja mistrza Polski Ogniw — Cracovii, który zajął ostatnie, 4 miejsce za toruńskim Kolejarzem. Pojedynek Związkowców KTH z Górnikiem Janów o mistrzowskie ostrogi nie przyniósł rezultatu i mimo przedłużenia, zakończył się wynikiem 5:5. O tytule zdecydowały dodatkowe spotkanie.

W lidze koszykowej obyło się tym razem bez „atomowych” sensacji. Kolejarz poznański porzucił po kątach outsiderów w Krakowie i Świętochłowicach utrzymując się nadal na tronie lidera Łakomie pa trzęsce w stronę tytułu obydwie Spójnie: z Łodzi i Gdańska, wygrały również swe mecze i depczą bezlitośnie staremu mistrzowi po piętach. Ostrowskie lwiatko udowodniło raz jeszcze, że w swej jaskini jest naprawdę groźne a wcale ostre zębki ligowego beniamina potrafiły pokierować Związkowca-War-

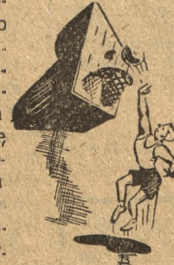
ję i odesłać go do Poznania z porażką 27:37.

Wielki bój bokserów o najwyższy tytuł — drużynowy mistrza Polski, zakończył się sukcesem warszawskich gwardzistów po wysokim zwycięstwie 12:4 nad Związkowcem z Bydgoszczy, przy równoczesnym remisie najgroźniejszej rywalki i imienniczki z Gdańska. Smutny los degradacji z I spotkał bydgoszczan, których miejsce zajął

Stęskniony poznański Związkowiec — Warta. Zieloni nie zrobili zawodu swym kibicom i w decydującym o awansie meczu we Wrocławiu rozegrali niezbyt zresztą silne ostatnio tamtejsze Ogniwo. Wyczerpanym tym walczyli oddalił sąsiedzki ukłon w stronę

Poznańskiego Kolejarza, który przy porażce wrocławian i rozgromieniu Ogniwa — Cracovii, zatrzymał w ostatniej chwili swą lokomotywę pędzącą już zdawałoby się niechybnie do... A klasy. Dzięki jednak przytomności Kolejarza, legitymacje II ligi odebrano krakowianom i wrocławianom, a o opuszczone przez nich lokaty, toczą się jeszcze zacięte zmagania.

Poznańscy ligowcy w dalszym ciągu próbują wyprostować kości po stokim, zimowym urlopie. Tak Warta jak i Kolejarz wygrały wprawdzie swe mecze z A-klasowymi przeciwnikami, jednak forma jaką zademonstrowały nie może nastroić różowo nawet „zaprzeczonych” kibiców. Do inauguracji ligowej młócki pozostało już tylko 3 tygodnie i wtedy dowiemy się dopiero o rzeczywistych wartościach naszych ulubieńców.



(58)

J. Meissner

WZROSTU

„DAR POMORZA”

na percie najbliższej bramstęgi, dalej Chaberek i Wróbel. Prawej strony rei nie było widać, bo zasłaniały ją żagle grotmasztu. Statek szedł prawym halsiem pod tegim półwiatrem, po raz pierwszy od początku podróży rozwijając „pryzwoitą” szybkość dziesięciu węzłów.

Biskup uśmiechnął się. Czuł się wiatru w lekkiej wibracji lin, w napięciu płócien wybielonych słońcem, w wysokim rozprysku wody u dzioba. Błądził spojrzeniem wśród olinowania, zatrzymał się na forbrambasach i przeniósł wzrok ich drogą, aż do burt, w pobliżu grotmasztu, gdzie były umocowane.

Nagle przerywał wargę.

— Gdyby przypadkiem prawy bras został zwolniony...

Spojrzał w prawo; nie było tam nikogo przy kołkownicy. W tej chwili Bosman drugiej wachty zawołał:

— Biskup! Ten prawy szot! Obciągnąć! Skoczył ku prawej burcie, potknął się w węzowisku lin, trafił ręką na kołek. Na kołek forbrambasu...

Huczalo mu w głowie. Nie myślał. Nie rozważał. Przed oczyma miał twarz Gwóździa z jego lekko sztychającym uśmiechem. Z tym uśmiechem, któremu towarzyszył groźny błysk żrenic, kiedy po raz pierwszy spotkali się w czytelni TUR-u i z którym Gwóźdź po walce w międzypokładzie pytał: „Chcesz jeszcze, czy masz dosyć?”

Jednym szarpnięciem zerwał linę i natychmiast — z sercem walącym w krtani — wziął się do obciążania luźnego szotu. Nie mógł stąd widzieć skutków swego czynu. Zobaczył tylko, jak bras forbramrei wysłizguje się pomiędzy innych lin, odrzuca je na boki i wlokąc w coraz gwałtowniejszych podrygach swój długi ogon wzdłuż burty, pełźnie w górę, rozpędza się i gna przez bloki.

„Dar Pomorza” zbliżał się do grupy wysp Orkney, od północnej strony wybrzeży Szkocji.

Tymczasem Wróbel po przygodzie ze starszym oficerem Poprawą, mimo że uśmiechnął się zeń setnie, czuł, że przecież otoczony jest przyjaciółmi. Chłopcy coraz bardziej krzepili w zgrane grono młodych marynarzy.

Niespostrzeżenie, zwolna lecz stalc zbliżali się między sobą. Zbliżało ich współzawodnictwo z innymi wachtami i wspólna praca. Gdy stoi się u jednej liny, gdy ramię w ramię ciągnie się codziennie szoty, gdy zgodnym wysiłkiem zrzucą się z rei płótna żagli, utrzymując równowagę na chwilejnej percie dwa, dzieścia lub trzydzieści metrów nad pokładem, gdy razem szoruje się ten pokład, pompuje wodę, lub oczyszcza ze rdzy łańcuch kotwiczny, gdy się razem trzusi i razem odpoczywa — między ludźmi więcej jest miejsca na przyjaźń, niż na wrogość.

Mogło się здаwać, że temu prawu podlegają wszyscy, bez wyjątku, że również dawnych stronników Biskupa, a nawet jego samego złączy w końcu owa wspólnota więzi z innymi. Lecz oto nadszedł dzień, w którym te złudzenia zostały rozwiązane i w którym omal nie zalała się już zawarta przyjaźń.

Zaczęło się to z rana podczas stawiania górnych żagli. Biskupa i Trampa wraz z kilkoma innymi odkomenderowanymi chwilowo do dyspozycji por. Szuberta, którego wachta, pracująca przy grotmaszcie, była zdekompletowana, (Bosman zabrał mu prawie połowę chłopców do jakiejś pilnej roboty w zenzie „na minutę”, która przeciągała się ponad godzinę).

Węze lin, pozwijane poprzedniego wieczora w grzeczne spirale, równym rzędem leżące u burt przy kołkownicach, teraz — jak zawsze podczas manewrów — zdawały się pełzać i klebić, jakby chciały rzucić się wzajem na siebie i zadusić się w morderczych splotach.

Na grotmaszcie ukończono właśnie podciąganie górny marsel i Biskup obłożony luz szotu na kołkach, spojrzał ku swoim na fok. Tam zrzucano już fałdy zwiniętego bramzoga.

Mozna było rozpoznać, kto pracuje w górce po lewej stronie. Gwóźdź stał